

A. Miodowicz wśród rolników

Cląg dalszy ze str. 1

siennego. Szef OPZZ pyta, czy wiarzy o warunki pracy. Bieże pod rękę przewodniczącego zakładowej organizacji związkowej Kazimierza Birkosa. Rozprawy o zarobkach, sytuację rodzinną, warunki mieszkaniowe. Wychodzi na jaw problem różnic w odpłatności za korzystanie z PGR-owskiego mieszkania. Wątpliwości rozstrzygnięto podczas polowej dyskusji. Stanowisko związków zawodowych okazuje się słuszniejsze niż formalistyczna interpretacja zakładowego prawa.

Kolejny postój kilkanaście kilometrów dalej — w Małkowie. Tutaj też PGR przez długie lata wykazywał 50-milionowe straty. Od kilku miesięcy bankrut oddało w komisarzowi zarząd Stanisławowi Ramotowi. Gospodarstwo jeszcze nie robi na oku przyszła zmyt dobiega. Straszny mury niewyremontowanego budynku, ale nasza wędrowka po obiektach hodowlanych zmienia optykę. Wziewamy feryny niosek. Jest ich cztery. Za bałustradkami tysiące identycznych kur rasy Astra S. Wszędzie jednej barwy i wielkości. Wykuli się tego samego dnia i po pięciu miesiącach zaczęły znosić jaja. Przez 13 miesięcy każda młoka wrzuci do koszy Jolanty Kretowicz i Krystyny Koruk po 240 jaj. Potem psokrate astrę czeka nóż. Ich miejsce zajmie następną, młodszą, bardziej jajożoną rasę. Kolejne 20 tys. pierzastych dam zacznie 18-miesięczny cykl hodowlany.

Oprócz jaj zająca chce rozwijać produkcję drobiu różnego. Rynek białostocki z apetytem wchłonie dostawy wiejskich kurczaków, ale wywołuje w dyskusji problem komponentów paszowych. „Poldrob”, jako monopolista, nie chce dostarczać do Ma-

kowian cennych dodatków. Ale zwiędzającą fermę przedstawiciele władz centralnych stwierdzili, że sprawę tę da się załatwić pomyślnie dla oddających się do kółka zalogi.

Gorzej wygląda sytuacja mieszkaniowa. Pomoc w kasie wojewody nie ma złotych na budownictwo. Ludzie muszą więc dalej mieszkać w starych folwarcznych nawet nie czworakach, lecz... dziesięciokach.

Dalszy etap wizyty związków to zakłady obsługi rolnictwa w Dąbrowie Białostockiej. Zatrzymujemy się we wrozu pracującym POM. Dyrektor Stanisław Danilewicz oprowadza po halach obsługi mechanizatorskiej. Widać starania, aby kombajny, wiazaki i ciągniki nie czekały na usuwanie usterek. Zalogi ma chęć do pracy może i dlatego, że widzi troskę z zakładu o ich potrzeby. Przewodniczący organizacji związkowej — Lucjan Harackiewicz zapewnia, że każdy problem da się rozwiązać we własnym zakresie. Nieraz bezinwestycyjnym sposobem budowano atrakcyjne ośrodki wypoczynkowe nad Jeziorem Białym. Bez konieczności dalekich wiozów mechanizatorów sprzedają czas wolny nad polską wodą.

Tuż przed wieczorem ostatnie wieczorne spotkanie z zalogą. Działacz związkowy trafiają na teren SKR kierowaną przez Stanisława Jodczaka. Spółdzielnia spełnia nie tylko typowe powinności wobec rolników, indywidualnie. Z powodzeniem produkuje się tu narzędzia, np. ogromne brony dla potrzeb PGR, a nawet elektryczne dla central telefonicznych Pentakonta. W godzinach wieczornych tow. A. Miodowicz gości na obiedzie młodzieżowym w Augustowie. Najazutym, czyli dziś też pracowity dzień — wizyta

ta wśród rolników Suwalszczyzny i Mazur. W programie PGR Lega i Rogalik. Stacja Hodowli Roslin w Pisanicy.

HELENA VANEK

Od pobytu w Łomżyńskim rozpoczęło wczoraj, 17 bm. wizytę w naszym regionie kierownictwo OPZZ, Związków Zawodowych Pracowników Rolnictwa, Ministerstwa Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa. Wiceprzewodniczący OPZZ — Wojciech Obarski, przewodniczący Rady Krajowej Federacji ZZZP — Kazimierz Iwaniec, wiceminister Bolesław Maćkowiak i przewodniczący Rady Międzywojewódzkiej Federacji ZZZP w Białymstoku — Witold Karcewicz, którym towarzyszyli wojewoda Marek Szyszka i sekretarz KW PZPR — Jan Jamiołkowski, odwiedzili między innymi we wsi Krajewo Budziły (gmina Szumowo) blisko 50-letniego gospodarstwa Tadeusza Krajewskiego. T. Krajewski, który jest przewodniczącym Komisji Rolnictwa GRN, ukończył w r. 1962 uczelnię rolniczą. Obecnie specjalizuje się głównie w produkcji trzody. Ma też kilkanaście krów. Rocznie sprzedaje ok. 20 ton żywności.

Wbrew pozorom jego wypowiedzi momentami wcale nie były optymistyczne. Zapytany, dlaczego w latach 70-tych sprzedawał ze swego gospodarstwa blisko czterdzieści ton żywności a teraz dostarcza mniej — mimo że przybyło mu wiele specjalistycznych maszyn — odpowiedział wprost:

— Ponieważ gonitwa za pieniędzmi, za którymi i tak nie można kupić nawet podstawowych artykułów do produkcji rolnej, jest niecelowa...

Na potwierdzenie opowiedział historię starożytności o rzymskim komandorze. Był on do sprzedaży w gawiejskiej „A-gromie” ale „tylko dla jednego państwa”.

— Jak więc mam wierzyć, że rolnictwo jest jedno? — padło pytanie rolnika.

Zupełnie inny typ gospodarstwa prowadzi Marek Jaroszewski z Lipna Szlasków (gmina Rutki), witać jak również w tym dniu niezapowiedzianych gości. Ma jedynie 6 ha użytków rolnych, ale prowadzi ponadto rzemieślniczy punkt usług rolniczych, wykonując prace polowe na zlecenie okolicznych gospodarzy. Łomżyński jako jedno z pierwszych popularizowało tę formę wychodzącą naprzeciw oczekiwaniom i potrzebom mieszkańców wsi.

Obecnie takich jak M. Jaroszewski jest około 130 w województwie. Korzystają z ulg podatkowych, priorytetu przy zakupie maszyn specjalistycznych. Większość rolników potwierdza, że jest to bardzo ekonomiczne rozwiązanie. Wzrost produkcji i lepsze wykorzystanie sprzętu i sprawniejsza obsługa.

Na nieszczęście kangurów

Specjaliści stwierdzili, że z ogonów kangurów można produkować wysokiej jakości ściegła i wiązadła, przy czym z jednego ogona otrzymuje się około 100 ściegła i 15 wiązadeł. Mocne, powrozkowane pasmo tkaniny łączące, wzmacniające i podtrzymujące stawy oraz narządy wewnętrzne ciała może być np. z powodzeniem wykorzystane przy operacjach kolan.

Odkrycie naukowców australijskich nie wywołało entuzjazmu wśród członków społecznych organizacji ochrony przyrody. Rozwijają się kampania na rzecz ochrony kangurów i przeciw stosowaniu nowej metody protezowania.

(PAP)

Strajk w kopalni

Cląg dalszy ze str. 1

nia na emeryturę i korzystając z tego prawa ludzie w wieku 43 lat; przyjęcie postulatów strajkujących w kopalni „Manifest Lipcowy” oznaczałoby więc przejście na emeryturę w wieku 38 lat. Zresztą zmiana tych przepisów leży w gestii Sejmu PRL i dyrektor kopalni nie jest uprawniony do podejmowania decyzji w tej sprawie.

Wśród obserwatorów strajku w Jastrzębiu Zdroju rodzą się poważne wątpliwości, czy społeczeństwo jest gotowe zaakceptować tego rodzaju propozycję. Wątpliwość dotyczy także postulatów aby tzw. 14 pensję otrzymywali nie tylko pracownicy na dole, ale i pracownicy powierzchni, co może doprowadzić do tego, że ta specjalna 14 dolowa pensja zostanie również objęta reformą, sprzątnięciem, kucharzki i w ogóle administracji. Również poważną wątpliwość budzi postulat, aby wypłacać dodatki węglowy wszystkim górnikom — pracownikom w tej samej wysokości, tj. 8 ton, co objęto również mieszkańców hoteli robotniczych.

Innym postulatem całkowicie nierzeczywistym, nieuzasadnionym, jest żądanie jednolitej ceny w całym kraju na te same artykuły. Wynikałoby z tego, że pierwsze co powinien wprowadzić rząd to wstrzymanie reformy gospodarczej i powrót do systemu nakazowo-rozdzielczego. Kolejnym postulatem jest żądanie podania do publicznej wiadomości informacji o strajku. Ten postulat nie wymaga komentarza.

W dniu 17 bm. we wszystkich kopalniach Rybnicko-Jastrzębskiego Gwarectwa Węglowego, a także wśród strajkujących w kopalni „Manifest Lipcowy”.

fest Lipcowy” kolportowana jest obecnie odezwa następującej treści:

Kolejny dzień! Jako przedstawiciele zakładowych organizacji związkowych Rybnicko-Jastrzębskiego Gwarectwa Węglowego oraz członkowie Prezydium Federacji Związków Zawodowych Górników przedstawiamy Wam pod rozwagę sytuację w jakiej znalazł się ruch związkowy w wyniku zaistniałego strajku w KWK „Manifest Lipcowy”. Jesteśmy dziś na etapie załatwiania szeregu najistotniejszych problemów i bolących założeń górniczych.

Oto przykłady:
O Ustalonej została na 1.09.1988 rok termin przywrócenia wszystkich przywilejów z „Karty Górnik” z mocą obowiązującą od 1.08.1988 r.
O W terminie do końca bieżącego roku zostanie przebudowane porozumienie placowe uwzględniające wzrost zarobku od poniedziałku do piątku, jak również wzrost wynagrodzeń dla pracowników nie objętych uchwałą 199. Powstaje pytanie, na które musimy sobie odpowiedzieć — czy strajk w KWK „Manifest Lipcowy” w chwili gdy załogi górnicze zostały poinformowane o sposobie i terminach wprowadzenia w życie tych tak istotnych dla nas wszystkich spraw jest właściwym wsparciem dla naszej skutecznej działalności czy też zorganizowana próba jej torpedowania?

Odezwy podpisali m.in.: Andrzej Kubiński, Stefan Piwoński, Wacław Martyniuk, Alfred Weizman.

W kopalni w budowie „Morcinie” w Kaczycach, gmina Żabkowice, część załogi podjęła strajk, przedstawiając identyczne postulaty jak w kopalni „Manifest Lipcowy”. (PAP)

Metoda prof. Jelizarowa w Białymstoku

Cląg dalszy ze str. 1

ostatnio polskiego ortopedę prof. Konrada z Raciborza. Niewielkim (do półtora centymetra) wydłużeniu kończyn u małych dzieci służy zabieg metodą Trueta, polegający na pobudzeniu chrząstek zrostowych nasad kości długich. W „Śniadaczkę” wykonano już ponad 50 takich zabiegów.

Wróćmy jednak do metody Jelizarowej, jej stosowania przetożowane u obu odcinków ortopedycznie-urazowe, dzieci i dla dorosłych. Pierwszą operację tego typu wykonał ordynator Jerzy Pawlik w asyście chirurgów ortopedów Andrzeja Szulciewicza i

Adama Nieścierowicza oraz pielęgniarzy instrumentarzystki, Lucyny Chodorowskiej. Zabieg, który trwał dwie godziny, uczestniczyli również anestesjolog Grażyna Godlewska. Maciek czuje się dobrze. Za tydzień rozpocznie się wydłużanie nogi o jeden milimetr dziennie.

Przypadki występowania krótszej kończyny wcale nie są tak rzadkie. Przyczyn są różne: wrodzony niedorozwój, złamanie z powikłaniami, zapalenie kości, a także porażenia, szczególnie po chorobie Heinego-Medina. Dla osób z takimi wadami, każda nowa metoda jest szansą na normalne życie.

ANIELA ŁABANOW

Zgłosiło się 14 funkcjonariuszy MO

Potrzebna natychmiast krew grupy B!

Wczoraj, 17 bm. o godz. 12.40 Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Białymstoku otrzymał alarmujący telefon: „Dla trzech pacjentów, w tym dwu Polek i obywatelki Związku Radzieckiego, przebywających na Oddziale Hepatologicznym Kliniki Chorób Zakazanych AM potrzebne jest natychmiast osocze krwi grupy B.”

Za chwilę w głosnikach radiowych rozmieszczone w budynku WUSW i siedzibie ZOMO rozległo się wezwanie „Osoby z grupą krwi B proszone o zgłoszenie. Pilny wyjazd do Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa. Powtarzam, osoby z grupą krwi B.” Nie dążono odczytać, komunikatu do końca gdyż jako pierwsza stawiała się siostra, szał Helena Lang — „Jestem gotowa...”

Za chwilę na korytarzach rozległ się tupot nóg. To biegli funkcjonariusze WUSW i ZOMO. Razem czternaście osób. Wszyscy są honorowymi dawcami krwi. Już o godz. 13.10 autokar przywiózł ich wszystkich do Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa.

Wódzkiej Stacji Krwiodawstwa. Krótkie badanie, założenie białych fartuchów. Od każdej osoby pobrano czterysta pięćdziesiąt mililitrów.

Mówi doc. dr Teresa Szpakowicz z Kliniki Chorób Zakazanych AM: — Stan pacjentów wymaga podawania 1400 mililitrów krwi grupy B, kolejno przez trzy dni. Podkreślam, że chodzi tu o krew świeżą. Zarówno nasza Klinika jak i Stacja Krwiodawstwa nie dysponowały taką ilością. Znamy się bowiem kłopoty służby zdrowia z uzyskaniem tego najcenniejszego i zarazem niezapłatnego leku, który ratuje zagrożone życie ludzi.

Zwróciliśmy się więc o pomoc do honorowych krwiodawców. I nie zawiedliśmy się. Wyrażam im serdeczne podziękowanie za ten wspaniały „Dar serca”.

Dla trzech pacjentów w Klinice krew grupy B jest potrzebna nadal.

(h)

Zapełniają się elewatory i magazyny

Chleb będzie bez zakalca

INFORMACJA WŁASNA

Od około dwu tygodni trwa skup ziarna zbóż. Dotychczas zgromadzone ponad 110 tys. ton (w woj. białostockim — 55 tys. ton, w suwalskim — 35 tys. ton, i w łomżyńskim — 20 tys. ton).

W tym sezonie zbiwa zaczęło wcześniej, zatem i skup ziarna był możliwy o około dwa tygodnie wcześniej niż w ubiegłym roku. Rozpoczął się on prawie równocześnie w całym regionie, z wyjątkiem północnych gmin woj. suwalskiego.

Plan skupu — narzucony przez Ministerstwo Rolnictwa w oparciu o zawarte umowy kontraktacyjne — wynosi 343 tys. ton (w woj. białostockim 160 tys. ton; suwalskim 100 tys. ton; w woj. łomżyńskim — 83 tys. ton). Jak oceniają fachowcy, realizacja tego planu byłaby możliwa przy bardzo dobrych urodzajach. Tymczasem tegoroczne plony — jak już pisaaliśmy — są o ok. 20-30 proc. niższe (zależy to od gatunku ziarna) niż w poprzednim sezonie. Zatem ilość skupionego ziarna też będzie znacznie niższa.

Zyto zostało już w większych skupach. Chociaż ziarno jest droższe (plon o ok.

pasze. Jedyne wyjątkowo owsa jest zbliżona do ubiegłorocznej. Jednakże ziarno jest również nie narosnięte, lekkie.

Mimo dobiegających końca żniw przy magazynach PZZ i GS nie ma wielkiego tłoku. Kolejki pojawiły się w bieżącym tygodniu przed elewatorami w Białymstoku. Nastąpiło spłaszczenie dostaw pszenicy spod kombajnów. Nasilenie dostaw z pszenicy z pół może potrwać do początków przyszłego tygodnia.

Tłok w magazynach zbożowych występuje w południowej części woj. białostockiego, m.in. w Siemiatyczach i Kleszczach. W związku z tym organizowane są wagonowe wysyłki żyta do Łomży i innych odbiorców w kraju. Istnieje też możliwość przetransportowania do innych miejscowości, gdzie magazyny mają spore zapasy wolnej przestrzeni. Tak się dzieje w części woj. łomżyńskiego (Stawisk, Koino, Szczuczyn, Jedwabne, Grajewo).

Zaletą tegorocznego zboża jest na ogół małe zawilgośnienie. Ziarno wymaga niewiele dosuszenia, co ma wpływ na wysokość kosztów przechowywania. (dz)

W SKROCIE

KOLEJNE OFIARY GRZYBOBRANIA

W ciągu tygodnia w woj. białostockim pięć osób — w tym czworo dzieci — straciło życie z powodu zatrucia grzybami. W szpitalu w Nowym Sączu, mimo wysiłków lekarzy, zmarł 11-letni chłopiec — trzech z braci, którzy weszli do grzybów zjedli muchomora sromotnikowego. Druga rodzina tragedia zdarzyła się we wsi Niechorze. Po grzybowej kołacji zmarł ojciec i 8-letni syn. Zasiadła matka i 6-letni chłopiec walczył w szpitalach ze śmiercią.

PIORUN ŚMIERTELNIE PORAZIŁ TURYSTĘ

Do kroniki Grupy Turystycznej GPR wpłynęło 16 bm. nazwisko 17 w tym roku ofiary. W tym czasie burza, na Ciemniakach w rejonie Czarnych Wierchów, piorun śmiertelnie poraził 24-letniego Roberta Libera, mieszkańca Pruszkowa, studenta Warszawskiej Akademii Medycznej. Podczas tej samej burzy piorun zabił także 17-letniego chłopca, który nie miał przy sobie żadnych środków ochrony. GPR do zakładowego szpitala.

ZAJŚCIA CHULIGANSKIE W ALAPAJEWSKU

W wyniku starć między grupami chuliganów i milicjantami, do jakich należą mieszkańcy Alapajewsk (ZSR), zabita została jedna osoba, pięć zostało rannych. Oczyszczanie cieleśno odniosło też 8 funkcjonariuszy. Zajął się sprowadzaniem i przetrzymywaniem osób obcych, przypuszczalnie 13 sierpnia dnia zabił milicjanta. Jedną z grup chuliganów zabił się na funkcjonariusza i zabił milicjanta. Wobec tego milicja odebrała mu broń. W walce o pistolet przydarł się strzał, który śmiertelnie zranił jednego z napastników.

KURACJA-CUD

Cheesz schudnąć? Jedź do Nysy, ustawiono tam w tych dniach w centrum miasta wagę z napisem: „Wejście na wagę, wrzucić 10 zł lub 2x5 zł i czekać na wynik”. Osoba, która w innym regionie kraju waży 70 kg w Nysie za jedne 10 zł uzyskała wagę... 25 kilogramów. Natomiast, gdy wrzucił dwie pięćdziesiąt monet, jest cięższa o 10 kilogramów. Słowem dieta-cud, bez żadnych zabiegów i długotrwałych wyrzeczeń.

Dobra to wiadomość dla ludzi z nadwagą.

KATASTROFA KOLEJOWA NA LINII LENINGRAD-MOSKWA

Katastrofa wydarzyła się 16 bm. wczoraj w odległości 13 kilometrów od stacji Bologoje, położonej w połowie drogi między Leningradem a Moskwą. Dziennik informuje, że do godz. 13.00 w środku moskiewskiego stacji ofiar śmiertelnych wynosiła 22 (za wśród nich również dzieci), a 107 osób przewieziono do szpitali. Jak przypuszczają specjaliści, pociąg wypadł z szyn. W wagonie restauracyjnym wybuchł pożar, który spowodował rozpręgnięcie wagonów. Wagonem nie było na śladzie wagonów, powodując trudny warunków drogowych, wozu strasy pożarnej nie mogły szybko przedostać się na miejsce katastrofy, a w stierowaniu tam pociągowi zaciemnił wkrótce zabrakło wody. Dopiero po uzupełnieniu jej za pasów pożar ugasił całkowicie.

(Opr. nil)

Jagiellonia II — Stomil 0:2

Ulegli drugoligowcom

Rezerwy białostockiej Jagiellonii, które do trzeciej rundy piłkarskiego Pucharu Polski spływały się doskonale, wczoraj na stadionie Włókniarzy musiały uznać wyższość II-ligowego Stomilu Olsztyn. Wygrali goście 2:0 (0:0).

Branki zdobyli: Mierzejski (60 min.) i Grabowski (74 min.). Sędzią Andrzej Wachowicz (Warszawa), widzów ok. 1000.

JAGIELLONIA: Heller, Kaźmierczak, Car, Ostaszewski, Berger, Mazur (71 min. Jurkowski), Witkowski, Głuski (57 min. Z. Szański), Dragowski, Tyszkow, K. Kulesza.

Kiedy w 17 minucie Tyszkow znalazł się w bardzo dobrej pozycji strzeleckiej i niestety nie wykorzystał jej to zdawało się jednak, że białostoczanie nie pojdą w następstwie, chociaż i oni „zawędrowali” pod opieką GPR do zakładowego szpitala.

W wyniku starć między grupami chuliganów i milicjantami, do jakich należą mieszkańcy Alapajewsk (ZSR), zabita została jedna osoba, pięć zostało rannych. Oczyszczanie cieleśno odniosło też 8 funkcjonariuszy. Zajął się sprowadzaniem i przetrzymywaniem osób obcych, przypuszczalnie 13 sierpnia dnia zabił milicjanta. Jedną z grup chuliganów zabił się na funkcjonariusza i zabił milicjanta. Wobec tego milicja odebrała mu broń. W walce o pistolet przydarł się strzał, który śmiertelnie zranił jednego z napastników.

Był to bardzo zacięty i wyrównany pojedynek. W I połowie groźniej atakowali goście i oni zdobyli prowadzenie. W zamieszaniu podbramkowym, po dwóch strzałach, nastąpiło wycofanie piłki na skrzydło. Przejął ją Krzysztofek, który podał do Dziubka, a ten z 3 m nie zmarnował szansy.

Po przerwie Grom ruszył do ofensywy. Gospodarze zagrali bardzo walecznie. Ich ofiarnością została nagrodzona. W 85 min. Obrebski wyrównał na 1:1.

30-minutowa dogrywka nie zmieniła rezultatu. Kibice oglądali więc rzuty karne. 4:3 wygrali w nich piłkarze Gromu i oni wystąpił w następnej rundzie Pucharu Polski. Być może do Łomży zjedzie więc I-ligowiec. (dk)

Cląg dalszy ze str. 1

wodnik grający w zagranicznym klubie.

Sporo dyskusji wywołał fakt, że w Karlsruhe nie znalazł się Dariusz Dziekanowski z warszawskiej Legii. Jest to sprawa trenera Łazarko, który obserwował mecz Legia — Śląsk i nie był zadowolony z poziomu gry.

Pojedynek na stadionie białostockiej Gwardii zapowiada się ciekawie. Bułgaria ostatnio zremisowała z Norwegią 1:1 i pokonała Islandię 3:2. Jak dotąd Bułgarij byli trudnym przeciwnikiem dla białostoczian z uwagi na żywiołową i twardą grę. Polacy zechcą zapewne jeszcze raz zrewanżować się Bułgariom za „słynny” porażkę w Starej Zagorze kiedy to przegrali 1:3 przy wyjątkowo gospodarskim sędziowaniu Rumuna Paduraru.

Podczas meczu w Białym-

stoku wykrył się już reprezentacyjna jednostka Polki, która walczyć będzie w eliminacjach mistrzostw świata.

Pierwszy oficjalny mecz w drodze do Złotego mistrzostwa świata „Italia 90” białostoczanie rozegrają 9 października z Albanią.

Kadrowiczowie na mecz z Bułgarią powitani w Białymstoku 21 bm. gdzie będą mieli kilkudniowe grupowanie. Przedprzedaż biletów na to spotkanie prowadzi Jagiellonia (ul. Mickiewicza 50) w godz. 9-14.

Prawo wolnego wstępu mają tylko posiadacze legitymacji „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej” i „Zasłużony Mistrz Sportu” oraz członkowie Klubu Dziennikarzy Sportowych PRL. Pozostałe karty wolnego wstępu podlegają wymianie na bilety.

(let)

Doniesienia agencyjne

REKORD MP W LA — 400 BUTELKI PO ALKOHOLU — Jedyne rekordy jak pado w zakończonych w niedzielę, 14 bm. w Grudziądzu „lekkolotczych” mistrzostwach Polski, dotyczy skandali. Dyrektor Burzy Sekundywa Poniadostawowa Henryk Nowak, który miał wpaść w przyjemność goszcząca 60 sportowców i trenerów, potrzebował trzech dni na podsumowanie kosztów imprezy. Wśród nich: 400 butelek po alkoholu, 400 butelek po wodzie, 400 butelek po kawie, 400 butelek po piwie, 400 butelek po winie, 400 butelek po... (Opr. nil)

WILA absencja Leszka Kucharskiego na turnieju sportowym w Drżonowie. Wiceminister Europy z Pragi ze względu na ból w nodze nie mógł wystąpić i musiał przyjechać do Warszawy, do szpitala brodnickiego na badania lekarskie. Po konsultacjach z lekarzami zalecił przerwę w treningach do najbliższego wtorku.

NIEWIDOMI ALPINIŚCI NA SZCZECIE MONT BLANC

Agencja prasowa informowała o nieoczekiwanej wspinaczce na najwyższy szczyt Europy Mont Blanc (4810), dokonali go dwaj niewidomi alpinisci z Wielkiej Brytanii w towarzysztwie czterech kolegów.

(Opr. nil)

TOTO-LOTEK

Express lotek:

8 — 11 — 13 — 21 — 27

Super lotek:

4 — 16 — 20 — 23 — 33 — 43 — 48

Redakcja „Gazety Współczesnej” zatrudni

KOREKTORKE

Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, ul. Wesołowskiego 1, pokój 69, tel. 232-41.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO w ŁOMŻY

zatrudni

na okres jesiennej kampanii ziemniaczanej

PRACOWNIKÓW DO OBSŁUGI PUNKTÓW SKUPU

na terenie województwa łomżyńskiego oraz do obsługi urzędów produkcyjnych w przedsiębiorstwie w Łomży.

Kandydaci do podjęcia pracy w terenie winni zgłosić się do Rejonowych Inspektoratów Plantacyjnych, natomiast chętni do podjęcia pracy sezonowej w przedsiębiorstwie mogą zgłaszać swoje oferty w Dziale Kadr osobistie lub listownie.

W okresie kampanii obowiązywać będą nowe korzystniejsze warunki pracy. Szczegółowe informacje uzyskać można w Dziale Kadr przedsiębiorstwa pod nr telefonu 24-51 wewn. 246 lub w poszczególnych Rejonowych Inspektoratach Plantacyjnych.

k 3548-0

OPEL „Record” (1978) (lekkolotczy panelek) — sprzedam. 754-941.

ZATRUDNIŁE fachowców branży budowlanej. Wysokie zarobki. Zapewniam pracę w okresie zimowym. Rozbudowa Zespołu Szkół Odrzutowych w Białymstoku (róg Sienkiewicza i Ogrodowej).

SAMOCOD F 126p (1984) — sprzedam. Tel. 750-598.

3332-1 M-5, regał Puszca, fotele, ławę — sprzedam 754-383.

TELEWIZOR kolorowy radziecki — sprzedam. Tel. 511-817.

3333-1 SPYCHACZ DT-75 — tano sprzedam. Krasowski, Łapy, Osiedlowa 3/72.

3332-1 PSA — sprzedam. Tel. 754-643.

3333-1

Lekarstwo na lekarzy?

Cląg dalszy ze str. 1

a samorząd był be. Ale przecież przez ostatnie parę lat też trudno było sformować załóżnię kiedys drzwi. I to mimo otwarcia sprawy ustawa sejmowymi podjętymi w latach 1982-1983, mimo deklaracji politycznych „bedziemy rozszerzać uprawnień i podnosić rangę rolniczych form samorządności społecznej, chronić samorząd przed narzucaniem im biurokratycznych i technokratycznych ograniczeń”. To z programu X Zjazdu partii.

Za reaktywowaniem izb lekarskich opowiedział się także XXII Kongres Stronnictwa Demokratycznego. O własny samorząd upominało się środowisko lekarskie; trzy lata temu I Ogólnopolski Zjazd Lekarzy jednogłośnie powołał „tak”, co zostało zapisane w uchwale. A mimo

to... Droga ślala się cierniami. Ktoś rzucił klody? Komuś było to nie na ręce? Ale komu? W każdym razie nikto nie wystąpił z otwartą przybycia, nie powiedział jestem przeciw, moje argumenty są takie i takie. Teraz samorząd lekarski ma pełne poparcie ministra zdrowia — Janusza Komendera. Minister powiedział nawet w jednym z wywiadów, że powołanie izb lekarskich uważa za ważny warunek uzdrowienia służby zdrowia.

KIEDY LECZYĆ?

Przysłowia są mądrością narodu i mamy stosownie dwa. Jedno mówi — czym skorupka za młodu nasiąknie, a drugie — czego się Jaś nie nauczy, tego Jaś nie będzie umiał. Otóż

Nie używać benzyny bezołowiowej

Samochód Fiat 126p z silnikiem chłodzonym powietrzem nie może być eksploatowany na benzynie bezołowiowej, gdyż powoduje to przyspieszone zużycie węża, gniazdo-zawór wdechowy.

Natomiast samochód Fiat 126 BIS z silnikiem chłodzonym cieczą jest przystosowany do spalania benzyny bezołowiowej, ale o liczbie oktanowej nie mniejszej niż 94. Sprzedawana w kraju benzyna bezołowiowa — Bona 91 nie może być stosowana w samochodzie Fiat 126 BIS ze względu na zbyt niską liczbę oktanową.

Akwarium — kolos

Trzy miliony litrów wody wiano do największego na świecie akwarium, którego budowę zakończono niedawno w Australii. Akwarium znajduje się w Sydney, a jego atrakcją jest ok. 8 tys. ryb, morskich kół i innych przedstawicieli fauny mórz i oceanów.

W oddzielnym szklanym zbiorniku wodnym umieszczono krokodyla, ze względu na ich agresywność.

Co trzeci związkowiec rozstał się już z zakładem pracy

Andrzej Bednarski — szynkarz — 11 sierpnia złożył deklarację członkowską Związku Zawodowego Pracowników Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Białymstoku. Decyzję podjął szybko. W momencie zatrudnienia się w nowej firmie. Na pytanie sekretarza związku organizacyjnego Witolda Grubskiego, Czy kolega chce należeć do naszego związku? — odpowiedział skłó-

dów mięsnych. Widać to również w rejestrze związkowców. Wpisano weni prawie tysiąc członków, ale w rzeczywistości jest ich tylko 660, w tym 82 emerytów i rencistów. Czyli aż co trzeci związkowiec rozstał się z zakładem, bo wycofanie zatrudnienia i kontynuowanie zatrudnienia trafiają się sporadycznie. Były — jak zapewnia Witold Grubski — trzy lub cztery takie przypadki.

wrosły. Okazanie metryki urodzin dziecka wzbogaciło niedyś związkowca o 3 tys. zł, teraz o 8 tys. Zgon członka rodziny powodował wypłatę 3 tys., obecnie — 10 tys. Po śmierci związkowca rodzina otrzymywała początkowo 4 tys., a w tym roku 13 tys. zł.

Zmiany te wiązały się częściowo z inflacją złotych. Ale hojność związkowej kasy wynika też z głębszych motywów.

Oto o niedawna wprowadzono nowy tryb świadczenia na rzecz członków. W momencie odchodzenia na rentę otrzymują oni 15 tys. zł, a na emeryturę — 20 tys. zł. Wypłaty te, nagradzające wytrwałość w pracy zawodowej, stanowią formę pamiętki za wspólne spędzone lata w zakładzie przy ul. Poziomej. Ustanawiając tę fundację dla seniorów zarząd związku stara się przeciwdziałać fluktuacji pracownicz. Neka ona bowiem nie tylko statystykę związku, ale odbija się negatywnie na jakości i wydajności wyrobów masarskich.

Obniżając składki i podnosząc wypłaty związek nie zamierza bankrutować. Najświeższy wyścig z kontą bankowego wykazuje trzy miliony nowego saldo. Jest więc z czego płacić. Anna Stelmazuk,

pracownica jeliarni z trzyletnim stażem związkowym, w ciągu kilkunastu minut otrzymała z kasy zasiłek z powodu śmierci ojca. Mimo smutku i żałobnego stroju w momencie wizyty w siedzibie związku, znalazła garść ciepłych słów na ocenę zakładowej organizacji.

— Skorzystałam niedawno z pośrednictwa związku z leczenia uzdrowiskowego — mówi pani Anna. — Ile razy

żeni są najbardziej na utratę siły i zdrowia. Chodzi o pracowników mających bezpośrednią styczność z żywcem. Ich ciężką pracę należałoby kwalifikować do pierwszej kategorii zatrudnienia. Z przewidywania tego od razu korzysta

stają klasyfikatory, zaś zwykli robotnicy — nie! Oto paradoksalna pozostałość dawnych podziałów społeczno-zawodowych. Aż dziw, że nie skasowane przetrwały do naszych dni.

Nie mniej kłopotliwa jest praca w wilgoci, która powoduje reumatyzm. Związkowcy za pośrednictwem federacji i OPZZ zabiegają o uznanie tej choroby za zawodową w przemyśle mięsnym. Przez kilka lat wnioski — mimo pozytywnej opinii lekarzy — nie doczekały się zatwierdzenia. Niezależnie zaś od decyzji w sprawie zadekretowania choroby reumatycznej, związkowcy z Białegostoku zainicjowali budowę sanatorium.

Ich pomysł poparli kolejni z pozostałych 24 fabryk masarskich w kraju. Federacja rozprzodzała wśród członków „cegiełki” fundacyjne. Białostoccy związkowcy wykupili dotąd papierki za 100 tys. zł; zamierzają podwoić swój finansowy wkład, ale bez większej nadziei na rychłą budowę sanatorium nad Bałtykiem. Taka inwestycja wymaga bowiem nie tysięcy, lecz milionów, a może i miliardów złotych.

ciąg dalszy na str. 4

Jak wzmocnić wątłą nć?

Mniej płacę — więcej kłuję

nem głowy. Teraz jego nazwisko widnieje na 984 pozycji.

Srednio co trzeci przyjmowany pracownik wstępuje do organizacji. Spośród długoletnich członków załogi deklaracje członkowskie podpisywało mniej więcej połowa. Ale niemalże związkowców roztaje się z firmą.

— Podpisywałem dziś kartę obiegową jednego z pracowników ubojowni — mówi Lech Serwacki, I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR, a zarazem członek zarządu związku. — Na moją sugestię, aby poczekał z decyzją, od sierpnia dostanie podwyżkę w granicach sześciu tysięcy, odrzekł, że to za mało, liczy na więcej u prywatniarza.

Fluktuacja kadry jest najpoważniejszą bolączką zakła-

U zdecydowanej większości członków — przynależność związkowa wynika z motywów bytowych-społecznych, a nie politycznych. Pracownicy wstępują, licząc, że wartości składki zwróci się im w postaci zasiłków, dotacji do wczasów lub kolonii dla dzieci. Dlatego też zarząd dział, aby pracownik widział w członkostwie więcej zysków niż własnych wkładów.

Od momentu założenia organizacji przed sześciu laty kilkakrotnie obniżano składkę, podwyższając przy tym wysokość statutowych wypłat. Na początku członkowie deklarowali na związek jeden procent poborów — teraz do spójnej kasy idzie o połowę mniej. Natomiast zyski znacznie

wów. Oto o niedawna wprowadzono nowy tryb świadczenia na rzecz członków. W momencie odchodzenia na rentę otrzymują oni 15 tys. zł, a na emeryturę — 20 tys. zł. Wypłaty te, nagradzające wytrwałość w pracy zawodowej, stanowią formę pamiętki za wspólne spędzone lata w zakładzie przy ul. Poziomej. Ustanawiając tę fundację dla seniorów zarząd związku stara się przeciwdziałać fluktuacji pracownicz. Neka ona bowiem nie tylko statystykę związku, ale odbija się negatywnie na jakości i wydajności wyrobów masarskich.

Obniżając składki i podnosząc wypłaty związek nie zamierza bankrutować. Najświeższy wyścig z kontą bankowego wykazuje trzy miliony nowego saldo. Jest więc z czego płacić. Anna Stelmazuk,

przyjdę do organizacji związkowej, zawsze spotykam się z żywiołowością. Wiem, że mogę tu przysiąc po poradę jak do dobrych ludzi.

Nie na wszystko jest rada

Gładkie słowa nie są jednak w stanie przysłonić zakładowych bolączek. W tym czasie, gdy my, konsumenci z apetytem palasujemy kanapkę z białostocką wędliną, półtorasytna żałoga zmaga się z żywą jeszcze zwierzyzną, a potem z kolejnymi fazami przetwarzania tuszu w schaby, szynki, kiełbasy i golonki. Ileż przy tym trzeba nalykać się fetoru, napocić z powodu gorąca lub namarzną w magazynach chłodniczych?

Związek zawodowy zabiega o skrócenie wieku emerytalnego dla tych, którzy nara-

Na urlopie spać spokojnie

Rozmowa z zastępcą szefa RUSW w Piszu — por. WŁADYSŁAWEM KOBUSEM

Turysta, wczasowicz wyjeżdżając nad jeziora mazurskie chce mieć słońce, pogodę, czyste jezioro, dobre warunki wypoczynku oraz...

— To ja dopowiem: świadomość bezpieczeństwa swego i swego mienia.

— Właśnie. Jak z tym było w obecnym sezonie?

— Na pełną ocenę jeszcze za wcześnie. Wprawdzie wyjechały już kolonie i obozy, mniej jest osób na polach namiotowych, ale w ośrodkach wczasowych nadal komplety. Pewne refleksje i spostrzeżenia jednak mamy.

Ogólnie tegoroczny sezon uznaje należyć — w naszym odczuciu — za bardzo trudny. W porównaniu z ub. r. pojawiło się o wiele więcej gości z kraju i zagranicy. Zwiększa w lipcu i na początku sierpnia na polach namiotowych nie było gdzie

— O tego przyswojonego „siedzi”. Nieraz było tak, że zdarzenia następowały jedno po drugim. Trzeba było sporego wysiłku, aby wszędzie dotrzeć natychmiast. Jeśli w lipcu ub. r. zanotowano 52 przestępstwa, to w lipcu br. były — niestety siedemdziesiąt dwa...

— Głównie były to...

— Kradzieże. Właśnie na tych przepełnionych ponad wszelką miarę polach namiotowych. Tam było ich najwięcej. Nieraz zdumiewała niefrasobliwość i beztroska ludzi, którzy w otwartym samochodzie pozostawiali sprzęt radiotechniczny albo inne cenne przedmioty wartości ok. 600 tys. zł albo przy nie strzeżonym namiocie lub też na brzegu kładą trzy extra wędki, które — gdy „wyparowują” — właściciel ocenił na 700 tys. zł. Tu się nie ma czego dziwić. Dobry kołowrotek kosztuje obecnie

55 tys. zł. Przeciętna kradzież na szkole turysty czy wczasowicza szacowana była nie mniej niż na 100 tys. zł. Dostępnym zasobom wyjeżdżamy więc na letni wypoczynek.

— Przyczodili więc poszkodowani, funkcjonariusze MO spisywali i na tym się kończyło.

— Wręcz przeciwnie. Dopiero zaczynał. Ten kradzieżowy serial w lipcu spowodował intensyfikację naszych działań, zarówno dochodzeniowych jak i profilaktycznych. Niezależnie od uczulenia ludzi aby bardziej troszczyli się o własne mienie, wprowadziliśmy inny, bardziej skuteczny system służb, chociaż nie ukrywam, że wymagało to sporo wysiłku, jako że nie dysponujemy nieograniczoną liczbą milicjantów.

Dokonaliśmy penetracji miejscowych środowisk ze skłonnością do przedmiotów stanowiących cudzą własność. Bardziej wnikliwie sprawdzaliśmy różnego rodzaju milicjantów pojawiających się na naszym terenie, żyjących nie wiadomo z czego, przebywających w pobliżu ośrodków wczasowych.

Na rezultaty nie trzeba było długo czekać. Wbrew pozorom poszukiwanie sprawców, nawet w tak dużym skupisku ludzi wcale nie musi przypominać szukania igły w stogu siana. Jednym z istotnych elementów jest jednak dobre rozpoznanie.

Tak natrafiliśmy m.in. na dwu braci, przybyłych tutaj ze Szczecńskiego. Jeden z nich — jak się okazało — był prawdziwym specjalistą od pól namiotowych. Zanim zjawił się u nas, miał już poza sobą ponad siedemdziesiąt kradzieży. Nie poszczyściło się im jednak. Ujęliśmy obu z łupem.

Efektem tych podjętych działań, o których wspominałem było to, że w sierpniu — jeśli chodzi o pola namiotowe, a to był największy problem — sytuację mieliśmy już opanowaną.

— Mieszkańcy Pizsa, Białej Piskiej, Ruclanego-Nidy też latem wyjeżdżają na urlopy, wczasy. Okazja dla włamawczy...

— Spodziewaliśmy się wzrostu ilości włamań do mieszkań. Nie takiego jednakże nie nastąpiło. Być może potencjalni sprawcy, zwłaszcza przyjezdni, obawiali się, że każda obca osoba, przebywająca w pobliżu budynków lub na klatce schodowej, manipulująca przy drzwiach wejściowych, zwróci uwagę sąsiadów. Taki sąsiedzi nadzór jest bardzo wskazany i niemiernie pożyteczny.

— Kto dominuje wśród sprawców przestępstw w okresie lata: miejscowi czy przyjezdni?

— Nas to także interesowało. Proporcje ułożyły się bardzo ciekawie: 60 proc. z całej Polski, 40 proc. to miejscowi, dobrze już znani, wielokrotnie notowani i karani. Tych mamy pod naszą — na zwijmy to — stałą kontrolą.

— Na ulicach Pizsa i trasach przejazdowych przez Mazury sporo pojazdów. Rejestracje z całej Polski. Wiele pojazdów zagranicznych...

— Odpukać ale z wypadkami drogowymi raczej spokój. Patroly w białych czapkach jednak są. Czasem — jeśli trzeba — mitygują nadmierne temperatury czy też niepotrzebną brawurę. Najwięcej kłopotów sprawiają wazsawcy. Uważają, że skoro są ze stolicy to nie muszą stosować się do przepisów. Więc musimy tłumaczyć, że kodeks drogowy obowiązuje wszystkich bez wyjątku.

Rozmawiał:

B. HRYNIEWIECKI

LAUREAT



NA ZDJĘCIU: inż. Krzysztof Marciniak na oddziale produkcji wiązek do samochodów.



NA ZDJĘCIU: inż. Krzysztof Marciniak w swym domu z rodziną — żoną Małgorzatą oraz córką Agnieszką i synem Adamem.

Nietoperze przeciw pladze komarów

W ramach akcji zwalczania rojów komarów władze miasta Włostowa w Alzacji stosują od pewnego czasu nową broń przeciw tym dokuczliwym owadom. Eksperyment polega na zakładaniu w pobliżu miejsc wygazu komarów — stawów, bagien i terenów podmokłych, gniazd dla nietoperzy, niezawodnych niszczycieli owadów. W okresie między majem i wrześniem Włostheim nawiedzone jest przez plagę ponad 60 gatunków komarów przylatujących znajdującymi się w tej okolicy osadami soli potasu z pobliskich kopalni. Od 1984 r. walka z komarami ograniczała się do stosowania środka B.T.I. — bakterii niszczącej larwy owada. Rezultaty tej metody były zadowalające, wymagał jednak uzupełnienia. I wówczas wyłoniono pomysł wykorzystania nietoperzy.

Niewielki szlak zalany na obszarze Alzacji do gatunku wynierającego, okazał się w walce z komarami najbardziej skutecznym środkiem chemicznym. Niektóre gatunki nietoperzy potęrają w okresie miesięcy letnich ogromne ilości owadów, przewyższające 80-krotnie wagę ich samych.

Inicjatywa Włostheim spotkała się z poparciem ekologów, którzy widzą w niej możliwość zwalczania nietoperzy przed wymarciem.

Tajemnicze saki, z którymi wiązane są różne legendy i przesady w rzeczywistości okazują się najlepszymi sprzymierzeńcami człowieka w walce z owadami. W tym celu w Alzacji do gatunku wynierającego, okazał się w walce z komarami najbardziej skutecznym środkiem chemicznym. Niektóre gatunki nietoperzy potęrają w okresie miesięcy letnich ogromne ilości owadów, przewyższające 80-krotnie wagę ich samych.

— Jesteśmy w swoim krzyscie — tłumaczy dyrektor ZUT, Czesław Dyskiewicz. — Wyniki finansowe są mo- nie nie najgorsze, ale i nie na tyle dobre, aby pozwolić sobie na inwestycje czy dale idące odnowienie parku maszynowego. A sprzęt mamy drogi, maszyny kosztują po kilka, kilkanaście milionów złotych.

Samodzielność albo dotacja

Co gorsza — i to przede wszystkim nas hamuje — wykrusza się stara doświadczone kadra, brakuje specjalistów. I nie ma co się dziwić, skoro na przykład „Biazeł” może narzędziowcowi zapłacić 10—20 tysięcy więcej niż u nas.

Sekretarz POP — Władysław Marjański — przewodniczący Rady Pracowniczej — Jan Mierziński zauważa, że nie chodzi o przecięcie w „ajencie” — przez dyrektora albo kogokolwiek innego — całego zakładu, a jedynie o możliwość stosowania tej formy wewnątrz przedsiębiorstwa. Na przykład w odniesieniu do pracowni projektowych czy też prototypowni.

Usprawniłoby to organizację pracy — uważają przedstawiciele ZUT — wpłynęło na zwiększenie wydajności pracy i umożliwiłoby uniknięcie dwunastoprocentowej gilotyny podatku od „ponadnormatywnych wynagrodzeń”. Niestety, organ załozycielski uporczywie milczy, dając do zrozumienia, że propozycja ta jest mu nie w smak. Jakby w myśl zasady: co nie jest dozwolone jest zabronione, boć przecież statut zakładu nie przewiduje takiej formy. W nieoficjalnych rozmowach niektórzy stawiają sprawę w sposób wręcz humorystyczny — po co wam związek, skoro zadaniem ZUT jest działanie na naszę — czyli RZSI — potrzeby.

Jeśli tak, to nas dotucie — ripostują w zakładzie. — Musimy przecież dbać o rozwój firmy, o jej załogę.

W działaniach, czy też raczej zaniechaniu działań, w RZSI ujawnia się wyraźnie postawa oportunistu i wycofania: niechaj reformę robią inni, byleśmy nie my zacyznali.

Zamiast komentarza zacytnijmy słowa z „Przebudowy nowego myślenia M. Gorbaczowa”: „Przebudowa oznacza także zdegubowanie, radykalne burzenie istniejących przeszkód rozwoju społeczno-gospodarczym, przestarczych sposobów zarządzania gospodarką, dogmatycznych stereotypów w myśleniu”.

Największy fresk

190 metrów wysokości i 250 metrów długości będzie miał największy fresk świata malowany na masywie góry Tignes w Alpach Francuskich przez 41-letniego artystę plastyka Pierre-Marie Pierreta i jego asystentów.

Fresk będzie przedstawiał młodego Herkulesa, kierującego wzrok na ziemię i wznoszącego prawą rękę. Prace nad dziełem mają być zakończone w październiku br.

(P)

Listy DO REDAKCJI

A jednak sznurka brak!

Po wysłuchaniu i obejrzeniu „Kuriera” dla województw wschodnich w dn. 8 bm. w 2 programie TV, byłem mocno zaskoczony stwierdzeniem, że w tegorocznych zniwach nie brakuje sznurka do wiązalek i pras. Sytuacja w gminie Brańsk jest tragiczna. Nie było i nie ma sznurka! W sklepie GS z artykułami rolniczymi był prawdopodobnie sznurak biały do pras, ale co z tego, przez długi okres nie było faktury, a później i sznurak zginął bez wieści.

Rolnicy ratują się, jak mogą, szukają w sąsiednich

gminach, ostatnio jeżdżą aż do Hajnówki, ale tam jest zwykły sznurak, nie nadający się, bo pęka. Żniwa w pełni. Myślę, że w tym trudnym okresie nie należałoby komplikować rolnikom pracy i narażać ich na marnowanie drogiego czasu. Czy GS Brańsk nie mógłby zainteresować się przetrzaniem potrzebnego sznurka z rejonów gdzie jest go pod dostatkiem? Ktoś jednak zwinął, coś ważnego przepoczął.

CZYTELNIK Z KALNICY (nazwisko i adres znane red.)

Uaktualnić, nie nadużywać!

Książeczki cukrzyków uprawniają do korzystania z uprzywilejowanej kolejki przy zakupie oleju sojowego. Słuszna była uwaga ekspedientki zawarta w notatce „GW” z 19 bm. o nadużywaniu tych książeczek przez osoby nie uprawnione. Sama znam takie przypadki, że rodziny wciąż korzystają z książeczek, choć zmarł już chory, dla którego była ona wystawiona. Dlatego ci chorzy, którzy bardzo potrzebują odpowiednich produktów, mają z ich nabyciem kłopoty, nie starcza ich po prostu.

Mam propozycję, aby właściciele książeczek zgło-

sili się z nimi tam gdzie pobierają kartki mięsne i uzyskali aktualne adnotacje. Warto też uaktualnić zaświadczenia sprawujących opiekę nad ciężko chorymi, z podobnych jak przy książeczkach cukrzyków, powodów.

Chcę też zapytać, czy tylko jeden sklep przy ul. Piotrkowskiej może prowadzić sprzedaż artykułów dla chorych? Nie ma tam najlepszych warunków (klasowania), personel nie zawsze jest grzeczny, a wiadomo, że chory człowiek może być niecierpliw.

CUKRZYK ZE SKORUP

Chętni są, ale...

W artykule „Czyżby zmierzchni czasów na działkach?” (GW, 16-17.07.br.) postawione jest na końcu pytanie: czym jest spowodowany nagły brak zainteresowania tą formą wypoczynku? Moim zdaniem odpowiedź jest prosta i jedyną — spadkiem zainteresowania osób odpowiedzialnych za organizację tej formy pomocy ludziom starszym i niepełnosprawnym. Zabrakło organizatorów z PKPS i zakładów pracy, tak jak to było w innych latach. Tego rodzaju wczasy mają już wieloletnią tradycję. W tym roku chyba tylko „Fasty” zgłosiły najwięcej kandydatów chętnych do wypoczynku na działkowych wczasach.

Czy jednak odpowiednio troszkę o innych potrzebujących

cych przejawiają ich rodziny, albo zakłady pracy, formalnie tylko, na „dzień seniora” przypominający sobie o weteranach... Służby pracownicze planują budżety, zapominają o tej możliwości korzystniejszej propozycji niż wyjazd do oddalonych ośrodków wypoczynkowych. Jak wiem, PKPS działających za organizację tej formy pomocy ludziom starszym i niepełnosprawnym.

Zbyt mała ilość zgłoszeń w tym roku spowodowana była chyba opóźnieniem prac organizatorskich i wysokością ceny. W każdym razie, warto i trzeba przywrócić do łask te sprawdzone już formy pomocy ludziom bardzo potrzebującym naszej wspólnej troski.

STALA WZASOWICZKA Białystok

W Bielsku źle, w Orli dobrze

Dość Waszej gazecie możemy śledzić na bieżąco jest dobre a co złe w naszym regionie, kogo warto pochwalić za pozytywne działania, a kogo zganąć za partactwo czy nieudolność.

Jestem mieszkańcem Bielska Podlaskiego chciałbym nam lamach Waszej gazety poruszyć sprawę jakości pieczywa i wędlin w naszym mieście. Otóż od pewnego czasu te artykuły bardzo się pogorszyły, a niekiedy nie nadają się do spożycia (zakalewiał chleb, zielona kiełbasa).

EUGENIUSZ BASZKO Bielski Podlaski

Chwalimy gołdapski „minibus”

Jesteśmy uczestnikami obozu młodzieżowego z Łodzi. Specjalnie chcieliśmy pochwalić pomysły uruchomienia specjalnego pojazdu z kolorowymi przyczepkami.

Tzw. minibus kursuje między śródmieściem Gołdapi a ośrodkami nad jeziorem i cieszy się ogromnym powodzeniem turystów. Na po-

chwałę zasługują także kierowca, pracujący w upale a zawsze grzeczny, życzliwy, pogodny.

Gołdapski pomysł warto upowszechnić w innych ośrodkach wczasowych!

MŁODZIEŻ KOLONII z Łodzi

Ptaki na jeziorach zagrożone

Pomocnie paktuwa na jeziorach Sajno — Jezioro Stawek! Ginie ich wiele atakowanych przez psy turystów wypoczywających tu pod namiotami. Widziałem jak małe kaczki i perkozy znikły w paszczach rozkosznych piesków. Zastatkowały także małe łabędzie.

Co roku parą łabędzi ma 6 młodych, a tego lata było ich tylko cztery i jedno z nich zginęło w paszczę psa. Łabędzie atakujące napastnika skrzydłem, złamała je i

z pewnością nie zdola odlecieć na zimę.

To jest zgroza! W dodatku psy turystów robią też spustoszenia w zagrodach rolników. U mnie na przykład zagryzły dwie gęsi i indyczkę. Jak tak dalej pójdzie, jeziora pozabawione będą nie tylko ryb ale i ptactwa. Nadślednictwo w Augustowie powinno się nad tym zastanowić.

CZYTELNIK Z SAJENKA (nazwisko i adres znane red.)

Fidel Castro — „O religii”

Jest taka ciekawa książka Fidela Castro. Dużo o niej mówiono i pisano o ukazaniu się. Oczywiście, w księgarniach już dawno jej nie ma, ale pytam, dlaczego nie można wypożyczyć jej z Biblioteki Miejskiej w

Siemiatyczach? Panie tam pracujące mówią, że jeszcze im tej książki nie przysłali. Dlaczego? I czy w ogóle ktoś przysłał?

STAŁY CZYTELNIK Z CZARTAJEWA (nazwisko i adres znane red.)

Babcia dobra na wszystko...

Slucham, jak umalowana córeczka zwierza się znajomej: „Moja babcia wszystko zrobi”. Nie mówi „mama”, a babcia. Zmieniając się ludzie, zmieniają obyczaje. Babcia stoi od świtu w kołójce, robi zakupy, gotuje, pierze, prowadzi dziecko do

przedszkola. Mało wymaga, bo to prosta kobieta. Gdyby chciała być bardziej wymagająca i nowoczesna, nie byłoby dla niej miejsca u dzieci. Warto pomyśleć o swojej przyszłości.

TADEUSZ PRONCZYK Czarna Białostocka

Superstypendium za superwyniki w nauce

Przy redakcji olsztyńskiego tygodnika rolniczego „Nasza Wieś”, z inicjatywą historyka pasjonującego się dziejami wielkiego ruchu młodzieżowego i spółdzielczego w Polsce — Wiktora Szukla, powstaje Fundusz Stypendialno-Zapomogowy im. Zygmunta Chmielewskiego. Celem funduszu jest wspomaganie najbardziej utalentowanych i uzyskujących najlepsze wyniki w nauce uczniów szkół spółdzielczych i rolniczych.

Inicjatywa ustanowienia funduszu wychodzi naprzeciw poczynaniom związanym z 70-leciem naszej państwowości, a postać Zygmunta Chmielewskiego (1873—1939) odegrała w niej istotną rolę.

W r. 1973 — w setną rocznicę urodzin Z. Chmielewskiego — w trakcie poświęconej mu sesji w Naczelnej Radzie Spółdzielczej — uzyskał miano „pioniera spółdzielczości polskiej”. Imię jego otrzymał także Zespół Szkół Rolniczych CRS „Samopomoc Chłopska” w Naleczowie.

Związek Rewizyjny Rolniczych i Centralną Kasę Stowarzyszeń Pożyczkowych. Utworzył i przez pierwsze cztery lata kierował Państwową Szkołą Spółdzielczości w Naleczowie. W powstającym państwie polskim współtworzył pierwsze organa centralnej administracji jako minister Rolnictwa.

Sam pomysł realizowania dzisiaj Funduszu Stypendialno-Zapomogowego nie jest zupełnie nowy, nawiązuje on do idei zróżniczonej przed pół wieku. Właśnie w r. 1939 Walne Zgromadzenie Delegatów Centralnej Kasy Spółek Rolniczych z okazji 30-lecia swojego istnienia i dla uczczenia na krótko przedtem zmarłego Z. Chmielewskiego postanowiło utworzyć fundusz jego imienia.

Środki finansowe pochodzą z darowizn, części zysków spółdzielczych, składek indywidualnych dotacji Centralnej Kasy i centralnych spółdzielczych. Celem funduszu było niesienie pomocy materialno-financejowej wyróżniającym się wynikami w nauce dzieciom rolników, które uczęszczały do branżowych szkół spółdzielczych.

ciąg dalszy na str. 4

LIMERYKI
PANA WIEŚKA
Wolał za jednym use
Pracach:
„Zrobił tamto i to — złota
raczką!”
on nie — i nikt mu nie
wierzył
że bywają złote protezy
przez co brała go biała
gorączka

LATO

Kielbie z mętnej wody

Clag dalszy ze str. 1

dziesiątka i trochę dorosłych, woda w mig stała się czarna. Tuż na Bazarzantach pływaliśmy „pleśkaniem” podpierając się jedną nogą o dno, waliliśmy nury w mętnej wodzie, dopiero zniknęliśmy, głośno drącąc zębami. Skakaliśmy potem na ciepłym piasku, brzośkami na jednej nodze aby podbić się brudnej cieli z głębi szu. A kiedy przestawiliśmy dyszałki, woda była jeszcze mętniejsza, zabierał się do łowienia kielb.

Ach, coż to za pyszna rybka. Żal tylko, że taka mała. Najlepiej bierze na robaka w mętnej wodzie. I łowiliśmy nie przejmując się zbytnio porażającym wyjątkiem z ryb, które w mętnej wodzie, zdobywając się o zmierzchu do domu i biagaliśmy, aby mama natychmiast z rybki usunęła. Zanim jednak nie zjadłaby tego pysznego jedzonka, trzeba było się poddać choć niechętnie kąpieli w największej mące, aby zmieść mu Bazarzant.

Smaczne kielbki wyglądały jak jasno brązowe jajeczka. A smaczność? Smaczność tak jak smaczność kielbki.

Niech żyje poranne wstawanie

Clag dalszy ze str. 1

Strukturalizm „Młody las”. Szkoła zastępowych i drużynowych, a czynią to intensywnie. Przed południem zajęcia teoretyczne, po obiedzie — sprawdziany w terenie, a wieczorem trochę luzu, czyli — na przykład ognisko ze śpiewem takim, że kołyszą się mazurskie świerki.

— Zal będzie wyjeżdżać — mówią pionierzy z NRD.

— Zal — dodają harcerze.

I śpiewają piosenkę ułożoną tu przed laty przez członków

Kregu Instruktorskiego „Stańczyki”.

Niechaj żyje poranne wstawanie,

mycie i porządkowanie.

Warty w nocy

niezapomniane,

trochę mroźne i trochę —

przespiane.

Niektórzy ostatnie słowo zamieniają na... przegadane. Ale to drobne naruszenie regulaminu (na warcie wszak nie wolno rozmawiać) wybaczają nawet srogie obwozy — druch

Darek Idzikowski.

POTWÓRR! Drzewiej to były sumy

Clag dalszy ze str. 1

Co wy za bzdury wypisujecie. U nas w Janowie nie ma żadnych potworów. Po prostu dwóch facetów się ubzduryliło — i to przyjeżdżających moczyszkami, bo na nie nie chcieli, a jak chcieli to w domu, przy konie. A w ogóle to aniwa jeszcze i nie ma czasu, żeby siedzieć nad rzeką. Ten obywatel, co niby że potwory widział i co twierdzi, że my kłusujemy, to niech on wpadnie w nasze ręce. Fakt, czasem się człowiek wybierza z kłomia czy sateczką, żeby trochę świeższej rybki rodzinną przynieść, tego dostojnego dostarczyciela, aby się lepiej ułożyło. A czy to źle? Od dziesiątka przelatała tak robita, robiła i moczyszkami, jak przelatała dla dobra Państwa, jak

dziesiątka na inżynierów wyrosła. Lepiej napisać, czemu ryb w Narwi nie ma. Dawnej jeszce 20 lat temu to tutaj nawet takie sumy były. Wywodziły potwory! Jednemu chłopakowi raz wzięła na wędkę, a zamiast rybki był sznur od bielizny. Musiał przyciągnąć do drzewa. I pociąg do wody po pomoc. Jak wrócił z ojcem to i sznur i drzewa nie było. Sum z korzeniami wyrwał, a nie było tak lipka jak przedramię dorosłego mężczyzny. Teraz cały dzień z siecią chodzący i ledwo parę kilo plotek i okoniów się złapie. Wszystko przez to, że przyjeżdżali na wędkę wyłapują. Listu nie podpisują, bo trochę moczyszkami, jak przelatała dla dobra Państwa, jak

Ekspresowy wywiad

Clag dalszy ze str. 1

I ja zawiadzamy naszą piasek mojej babci Tekli Samosiek, wywodzącej się z Wilenszczyzny. 17-letni syn cioci — Piotr, reprezentuje najmłodsze pokolenie.

— Czy ten gliniany świadek jest wystarczająco trwały?

— Tak, wystarczy, że jest dobrze wysuszony. Nie wypalamy, nie malujemy ani nie lakierujemy naszych wyro-

bów. Dzięki temu są bardziej oryginalne.

— Dużo pani dziś sprzedaje?

— Bywam tu od jedenastu lat i muszę potwierdzić, że w tym roku zainteresowanie jest największe.

I co szczególnie, wielu młodych ludzi interesuje się naszymi rzeźbami.

Nie tylko kupują. Widać, że mają pojęcie o rzeźbie w glinie. Wiedzą np. jaka glina jest najlepsza. To cieszy.

— Czyli tradycja nie zaginęła. Dzięki temu do rozmowy.

Jak wzmocnić watał nie?

Clag dalszy ze str. 3

Tymczasem jeszcze pilniejsza od sanatorium jest budowa w Białymstoku nowego zakładu masarskiego. Ten przy ul. Poziomej liczy już ćwierć wieku. Zaprojektowany oszczędnościowo w erze gomul-kowskiej, nie pozwala na jakiegokolwiek usprawnienia w transporcie wewnętrzny czy modernizację technologii. A tymczasem apetyty na szynkę rosną i hamowanie ich kartkowaniem reglamentacji nie rozwiązuje sytuacji.

Kobieta i... rzeźniczy fach

Danuta Mackiewicz, członkini związkowego zarządu, a od pół roku także społeczny inspektor pracy mogłaby zapisać wiele stron w księdze wniosków kierowanych do realizacji przez służbę bhp. Ale zdaje sprawę ze staroświeckości zakładu i wpisuje tylko takie usterek, które można usunąć bez demontażu murów. Wskazuje o postępujące stopniowe wyszczerbienie schodów, likwidację przedziału gorącej wody z instalacją poduszki, wstawienie przenośnego wentylatora do jelicznika, gdzie w te gorące upały można się uduśić od fetoru...

Najwięcej problemów powoduje deficyt tzw. prac lekich. W przemyśle mięsnym nie ma ich prawie wcale. Rzeźnicy fachu zawsze koryzują się z silnym mężczyzną. Robota z nożem w garści nie bardzo pasuje do płci słabej i nadobnej. Ale feminizacja przekroczyła bramę zakładu przy ul. Poziomej. Niemal połowa załogi stanowią kobiety, które — korzystając z u-prawnienia do lepszej pracy w okresie ciąży — muszą mieć zapewnione specjalne stanowiska. Z trudem udało się stworzyć dla nich oddział.

A co począć z kobietą, której lekarz w ogóle zakazał pracy z nożem? Taka sytuacja spotkała jedną z pracowników gruźlaczni — oddziału zajmującego się wyprępowaniem z tusz mięsnych fragmentów nieapetycznych na talerzu, ale superchynych dla przemysłu farmaceutycznego. Pani owa przed urodzeniem drugiego dziecka wprawdzie operowała nożem, zdobywając za to niezłe zarobki. Gdy lekarz stwierdził komplikację zdrowotną, należało ją przenieść na stałe w inne miejsce. Takiego, niestety, nie było. Kobieta część zarządu związku wpadła na pomysł, aby koleżance w trudnej sy-

Nie truj się brachu

Przy nieznajomości grzybów ich zbieranie może skończyć się niekiedy poważnymi dolegliwościami zdrowotnymi. Wybierając się na grzybobranie pamiętajcie, że wśród grzybów trujących znajdują się wpływające szkodliwie na system nerwowy.

Konieczne sprawdźcie w „Atlasie grzybów” jak wyglądają:

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

— strzępiaki: ceglasty, czerwony i ziemisty;

— lejkowiki;

— muchomor: czerwony i plamisty (ten ostatni bywa mylony z czubatką kania);

— krowlak podwinieły (ol-szówka): zawiera trujące, które dobrze rozpuszcza się w wodzie, dlatego odgotowywane grzyby w często zmienianej wodzie zmniejsza częstotliwość ich toksyczność. Niektóre osoby są odporne na trujące działania olśzówki — TY jednak na to nie licz.

Inspektorzy IRCh w terenie

Powiedzmy sobie jasno: w opinii społecznej istnieje przekonanie o nadmiarze kontroli i kontrolerów oraz małej skuteczności ich pracy. Podważa się sensowność wysiłków, których głównym efektem pozostają dziesiątki stron protokołów. Co innego, gdy do działania przystępuje Inspekcja Rolniczo-Chłopska. Wówczas z uwagą śledzimy jej poczynania, wiedząc, że jest bezkompromisowa i wymagająca. Bez pobłażania stara się eliminować zaniedbania w wykonywaniu obowiązków przez ludzi odpowiedzialnych.

PO RAZ

CHODAKOWSKIE ZAKŁADY WŁÓKNIEN CHEMICZNYCH „CHEMITEK” 96-503 Sochaczew, ul. Chodakowska 10

ZATRUDNIENIA

★ **KOBIETY** pełnoletnie, samotne na Wydziale Włókienniczym przy przewijaniu przędzy W przedsiębiorstwie funkcjonują nowoczesne partnerskie systemy organizacji pracy!

W ramach tych form oferujemy atrakcyjne płace! Dojemy szansę rozwoju Twoich umiejętności! Zaproponujemy zakwaterowanie w hotelu pracowniczym.

SKORZYSTAJ Z OKAZJI! ZGŁOŚ SIĘ DO NAS!

Bliskość informacji udzieli Ci Dział Kadr, tel. 228-11 do 18 wewn. 329 lub 563.

k 3720-1

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO ODDZIAŁ Białystok — Zaścianki 130

ZATRUDNIENIA

na korzystnych warunkach n.w. pracowników:

★ **elektryków samochodowych**

★ **mechaników samochodowych**

★ **ludowców**

Informacji udzieli Dział Pracowniczy Oddziału STW Białystok — Zaścianki 130, tel. 410-055 lub 414-082 wewn. 17.

k 3740-1

RÓŻNE

DRUZYCE dąb i jesion — sprzedam Stanisław Raczkowski Kallnowo 10-314, ul. Polna 6, p 681-1

PÓŁ domu w Suwałkach — sprzedam. Właściciel: Suwałki, ul. Kolejowa 45, p 701-1

KUPIĘ dom z ogrodem nad jeziorem, niedaleko lasu. Oferty na adres Wojcik, Warszawa, Urbanistów 8/105, k 3423-0

DOM drewniany z ogrodem w Białymstoku — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „284”, k 2844-00

GOSPODARSTWO 12 ha z budynkami — pełna sprzedaż. Ryszard Kierko, Nleśa, 19-320 Bargłów, p 704-1

PRZYCZEPE wywrotkę typ D-4TB (stan dobry) — sprzedam. Włodzisław Piotr Piekarski, zam. Osipy Kol., Wysz. Maz., p 689-1

BIAŁOSTOCKIE Przedsiębiorstwo Produkcji Kruśnicy w Białymstoku uniemożliwia zatrudnienie czek rozrachunkowy nr BW-0019727, k 3888-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

kol. Helenie Kaliszewicz

składają:

dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Wydziału Przemysłowego Handlu Wewnętrznego w Białymstoku, k 3902-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

kol. Krystynie Gędził

składają:

współpracownicy PZM w Białymstoku, k 3882-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. kol. Iwonie i Józefowi Iwanowski

z powodu śmierci

TEŚCIA i OJCA

składają:

współpracownicy z PRIM w Elku, k 3897-1

Wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

kol. dr. Henryce Brysiewicz

składają:

wieloletniego Adjunktu Kliniki Fizjopneumonologii, k 3907-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

Janiny Gołaszewskiej

składają:

dyrekcja oraz współpracownicy BPIS, k 3905-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

kol. Henryce Brysiewicz

składają:

Zarząd i członkowie PTF w Białymstoku, k 3906-1

WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „MIRIADA”

60-247 Poznań, ul. Nehringa 7
Zakład Usług Przemysłowych
15-837 Białystok, ul. Owsiana 14

oferuje usługi w zakresie:

1. Czyszczenia i konserwacji zbiorników stalowych
2. Czyszczenia i zabezpieczenia antykorozyjnego konstrukcji stalowych
3. Robót ślusarskich w szerokim zakresie
4. Malowania antykorozyjnego i malowania pomieszczeń
5. Izolacji termicznej na mokro
6. Szklenia okien i świetlików
7. Czyszczenia i konserwacji dachów
8. Chemicznego czyszczenia urządzeń energetycznych
9. Remontu obmurzy kotłów
10. Czyszczenia kanałów kanalizacyjnych, przemysłowych, deszczowych i sanitarnych
11. Czyszczenia osadników wszelkiego typu
12. Napraw torów i bocznic kolejowych
13. Robót dekarских

ZAPEWNIAMY SOLIDNE I TERMINOWE WYKONANIE ROBÓT

Zlecenia prosimy kierować do Zakładu Usług Przemysłowych, 15-837 Białystok, ul. Owsiana 14.

k 3812-0

PRACA

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne w gospodarstwie zatrudniające mieszkanie, utrzymanie, Stowiska, 11-133 Różnka, gm. Świątki woj. olsztyńskie, k 3987-1

ZATRUDNIENIE wykwalifikowanego krawca oraz szwaczki na korzystnych warunkach. Właściciel: 11-532 Wilkasy, ul. Olsztyńska 48, tel. 26-89, p 709-00

ZATRUDNIENIE męczyzną i kobietą na farmie drobiu. Mieszkanie i wyżywienie zapewnione. Andrzej Bakun, Kumiela 2, 16-140 Korycin, k 3074-1

AUTA

CZERWONY FSO 1.6C (nowy) — sprzedam. 781-889 (po 16), k 3014-1

„MERCEDES 408D” (1977) stan dobry — sprzedam. Kamiński, Elk, ul. Piłkarska 24/26, tel. 24-46, k 3058-1

M-3 własnościowe — centrum Białystok, zamienie na podobne lub większe w Elku. Elk, 23-27, p 682-1

M-5 w centrum Elku zamienie na podobne w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń „3013”, k 3013-1

MIESZKANIE własnościowe M-4 (63 m²) os. Stoleczny Stok zamienie na dom jednorodzinny (z dopłatą w bonach). Oferty Biuro Ogłoszeń „3016”, k 3016-1

Wyrazy szczerzego i głębokiego współczucia z powodu zgonu

kol. Zdzisławowi Opatowiczowi

składają:

współpracownicy wydziału WUSW w Białymstoku, k 3913-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

kol. Stanisławowi Luto

składają:

dyrekcja, POP i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Suwałkach, k 3901-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

kol. Henryce Brysiewicz

składają:

Zarząd i członkowie PTF w Białymstoku, k 3906-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

kol. Henryce Brysiewicz

składają:

Zarząd i członkowie PTF w Białymstoku, k 3906-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

kol. Henryce Brysiewicz

składają:

Zarząd i członkowie PTF w Białymstoku, k 3906-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

kol. Henryce Brysiewicz

składają:

Zarząd i członkowie PTF w Białymstoku, k 3906-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

kol. Henryce Brysiewicz

składają:

Zarząd i członkowie PTF w Białymstoku, k 3906-1

Sprostowanie

W ogłoszeniu o przetargu Wojewódzkiej Spółdzielni Ogólniczej-Pszczelarskiej w Suwałkach z s.w. Elku nr k 3506-1 z dnia 16 sierpnia mylnie podano cenę wywoławczą ciągnika MF 235 jest 86.622,—
winno być 860.622 zł
Spr. k 3506-1

KAROSERIE „Wartburga” — kupię. Regina Chrzastowska, Mielcin 62, 19-124 Jaswily, k 3003-1

NADWOZIE „Volgi” (nowe) — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „3004”, k 3004-1

LOKALE

M-3 własnościowe — centrum Białystok, zamienie na podobne lub większe w Elku. Elk, 23-27, p 682-1

M-5 w centrum Elku zamienie na podobne w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń „3013”, k 3013-1

MIESZKANIE własnościowe M-4 (63 m²) os. Stoleczny Stok zamienie na dom jednorodzinny (z dopłatą w bonach). Oferty Biuro Ogłoszeń „3016”, k 3016-1

Wyrazy szczerzego i głębokiego współczucia z powodu zgonu

kol. Zdzisławowi Opatowiczowi

składają:

współpracownicy wydziału WUSW w Białymstoku, k 3913-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

kol. Stanisławowi Luto

składają:

dyrekcja, POP i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Suwałkach, k 3901-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

kol. Henryce Brysiewicz

składają:

Zarząd i członkowie PTF w Białymstoku, k 3906-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

kol. Henryce Brysiewicz

składają:

Zarząd i członkowie PTF w Białymstoku, k 3906-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

kol. Henryce Brysiewicz

składają:

Zarząd i członkowie PTF w Białymstoku, k 3906-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

kol. Henryce Brysiewicz

składają:

Zarząd i członkowie PTF w Białymstoku, k 3906-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

kol. Henryce Brysiewicz

składają:

Zarząd i członkowie PTF w Białymstoku, k 3906-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-USŁUGOWE „AGROTECH”

Spółka z o.o. — j.g.u. w Białymstoku

ZATRUDNIENIA

- ★ pracowników budowlanych
- ★ ślusarzy

Płace wg zakładowego systemu wynagrodzeń. Tymczasowa siedziba BPN „Centrala Nasienna” w Białymstoku, ul. Nowotki 13, tel. 415-070 wewn. 191.

k 3751-00

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO

w Białymstoku, ul. Pozioma 4

ZATRUDNIENIA PRACOWNIKÓW

- **garniarz chłodniczy — kobiety**
- wymagania: ważna książeczka zdrowia, ukończone 18 lat,
- **garniarz chłodniczy — mężczyźni**
- wymagania: umiejętność rozbiórki mięsa, ważna książeczka zdrowia, pełnoletni,
- **przeladunkowy chłodniczy**
- wymagana ważna książeczka zdrowia. Praca w akordzie zespołowym.

Przedsiębiorstwo zapewnia wysokie wynagrodzenie, posłki regeneracyjne oraz 8 kg mięsa i jego przetworów w cenie detalicznej. Informacji udzieli Dział ds. Pracowniczych, tel. 410-466 wewn. 217 lub 226.

k 3612-0

STACJA DOŚWIADCZALNA OCENY ODMIAN

W Krzyżewie gm. Sokółka ZATRUDNI z 1 rodziny — pracowników produkcji zwierzęcej do obsługi bydła i udojów.

Zapewnia się mieszkanie i inne świadczenia zgodnie z UZP.

k 3783-1

„HOKOMEX” Sp. z o.o.

ZAPRASZA

do nowo otwartego Sklepu Komisyjnego branży elektronicznej w Białymstoku przy ul. Wasilkowskiej 47a.

SKLEP PROWADZI SKUP I SPRZEDAŻ

- ☆ telewizorów kolorowych i czarno-białych
- ☆ magnetowidów
- ☆ radiodiodów
- ☆ kasety video
- ☆ części elektronicznych

k 3835-0

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

kol. Stanisławowi Luto

składają:

dyrekcja, POP i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Suwałkach, k 3901-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

kol. Henryce Brysiewicz

składają:

Zarząd i członkowie PTF w Białymstoku, k 3906-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

kol. Henryce Brysiewicz

składają:

Zarząd i członkowie PTF w Białymstoku, k 3906-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

kol. Henryce Brysiewicz

składają:

Zarząd i członkowie PTF w Białymstoku, k 3906-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

kol. Henryce Brysiewicz

składają:

Zarząd i członkowie PTF w Białymstoku, k 3906-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

kol. Henryce Brysiewicz

składają:

Zarząd i członkowie PTF w Białymstoku, k 3906-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

kol. Henryce Brysiewicz

składają:

Zarząd i członkowie PTF w Białymstoku, k 3906-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

w Białymstoku, ul. Kombatanów 4, tel. 750-729, 750-735

ZATRUDNIENIA

- ◀ cieśli
 - ◀ spawaczy
 - ◀ monterów instalacji sanitarnych
 - ◀ robotników budowlanych
- W ww. zawodach istnieje możliwość pracy w następujących miejscowościach: Białystok, Bielsk Podlaski, Siemiatycze, Ciechanowiec.

PONADTO ZATRUDNIAMY

- ◻ operatorów koparek
- ◻ operatorów żurawii samojedynych
- ◻ monterów mechaników maszyn budowlanych

Zapewniamy korzystne warunki pracy i płacy. Praca w systemie brygadowym. Przedsiębiorstwo prowadzi roboty eksportowe. Kandydatów prosimy o zgłaszanie się do Dyrekcji Przedsiębiorstwa Dział Zatrudnienia Plac i Ekonomiki pokój 203.

k 3521-00

TKANINĘ JEANS za waluty wymienialne i bony

OFERUJE

sklep Nr 16 INEX
Warszawa
ul. Marchlewskiego 75
godz. 10—17

Tylko sprzedaż hurtowa. Przy rachunku na kwotę powyżej 700 USD udzielaemy 25% rabatu. INFORMACJE: tel. 38-58-68, 32-57-33.

k 3423-0

SUWAŁSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE „POJEZIERZE”

w Suwałkach
wspólnie z Zespołem Szkół Technicznych

OGLASZA

DODATKOWE ZAPISY DO KLAS PIERWSZYCH w zawodach:

- ★ murarz
 - ★ technolog robót wykończeniowych w budownictwie
 - ★ technolog montażu w budownictwie
- Nauka trwa 3 lata
- Uczniowie odbywają praktyczną naukę zawodu na budowach prowadzonych przez SPB „Pojezierze” w Suwałkach i otrzymują miesięczne wynagrodzenie:
- w I roku nauki — 5.503 zł
 - w II roku nauki — 5.950 zł
 - w III roku nauki — 6.750 zł
- Ponadto przedsiębiorstwo zapewnia:
- świadczenia socjalne ustalone w resorcie budownictwa
 - stypendia fundowane dla wyróżniających się uczniów
 - absolwentom wysokie zarobki oraz możliwość zamieszkania w hotelu robotniczym, a po 5 latach niestanowionej pracy mieszkanie spółdzielcze
 - uczniom zmiennym zapewnia się miejsce w internacie
- Dokumenty należy składać w Zespole Szkół Technicznych w Suwałkach ul. Armii Czerwonej 17.

k 3889-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Przerwa urlopową.

KINA

„Północny” — „Dzień gorzkiego Boga” prod. USA (od lat 15) godz. 14.30, 17.15, 19.15. Seans nocny: „Północny” prod.

Przed salmonellą ustąpić nie można

Salmonella nie może liczyć u nas na żadne względy czy taryfę ulgową — twierdzą w Terenowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w PISZU. Jeśli w okresie letniego sezonu trzeba sprawować nadzór nad 49 ośrodkami czasowymi z których 32 posiadają własne kuchnie i stołówki (w pozostałych uczestniczą sami sobie pilarszą posiłki), ponad trzydziestoma obozami stałymi, dwunastoma restauracjami, barami i bufetami, nie licząc wycieczek z takimi grupami wędrownymi co to w własnym namiocie, plecakiem i kociołkiem — to strach pomyśleć nad skutkami ewentualnego zarażenia zbiorowego.

PRZEPRASZAM, są jeszcze dwa bary znajdujące się na terenie PKP ale tam prawo wstępu i kontroli ma wyłącznie Kolejowa Inspekcja Sanitarna. Chyba działa skutecznie, bo — jak do tej pory — nie zgłoszono pasażerów z niepokojącymi objawami.

— Ile osób znajduje się bieżąco na terenie naszego obojaka? Chwilę temu, muszę się trochę zastanowić i to bynajmniej nie dlatego, że jest to już moja trzydziesta pierwsza godzina pracy, bowiem po dyżurze w pogotowiu przyszedłem tutaj — mówi kierownik TSSE, lek. med. Andrzej Superski. — Chyba jest to, jak określał prawnik, „cienna liczba”. Znamy ilość personelu, uczestników wczasów, obozów i kolonii ale ustalić ilość konsumentów i turystów indywidualnych nie sposób. Skoro w woj. suwalskim przebywało 3,5 mln osób a już tylko z naszych obserwacji wynika, że w br. jest o wiele więcej, to w przypadku Ziemi Piskiej można mówić o dziesiątkach tysięcy rasy też tam...

Przygotowujemy się wprawdzie do każdego sezonu, ale nigdy nie jesteśmy w stanie przewidzieć jak on będzie. Uczulamy handel i gastronomie, często tam jesteśmy, ale bywa, że restauracje pękają w szwach. Ta ogromna ilość ludzi przerasta możliwości gastronomiczne. Przykładowo: kuchnia jest w stanie przygotować pięćset obiadów a obsłużyć musi trzy tysiące a nawet i więcej osób. Nie znajdujemy jednak usprawiedliwienia dla braku. Wydałmy decyzję o zamknięciu prywatnej restauracji „Nowa” w Rucianem-Nidzie.

Największy kłopot sprawiają pola namiotowe. Niby są, niby wyznaczone — ale jakie warunki pobytu! Ani porządnego WC, prysznica, umywalni, miejsca na pranie bielizny i gromadzenia ścieków, nie ma betonowych szamb. Nigdy, wszystko odbywa się w jeziorze — od mycia głowy szambem, do zmywania naczyń. A potem kąpiel, w tej samej wodzie. Nic dziwnego, że w ubr. za stwierdzone, że zanieczyszczenia trzeba było zamknąć pola namiotowe w Kowaliku Rucianem-Nidzie, na leżąco do „Intersteru”.

Oto starzy rybacy z Głodo-wa sygnalizują z ogromnym niepokojem, że na Śniardwach nie dzieje się dobrze. Głony, które wyciągają z jeziora, nie mają intensywnego koloru zielonego ale brązowy naciąg. Dwa tygodnie temu w Zatoce Zamorskiej nad Jeziorem Nidzkim pojawiły się śniegi węgorskie. Coraz bardziej odgrywane są skutki

jemnością, lecz i bezpiecznie. Czyli: jak się chce — to można zrobić rzeczywiście wiele. Czy w br. nie było zarażeń? Owszem były. Nawet odnotowano pewien wzrost zachorowań na salmonellę, ale były to przypadki pojedyncze, gdzie w dużym stopniu zawdzięczały lekceważeniu zasad higieny osobistej.

Trzeba też nieustannie kontrolować gastronomie. Szczególnie jeśli chodzi o sposób przechowywania jaj i mięsa. Bo tam kryje się jedno z największych niebezpieczeństw. Jeśli nie wystąpiło zjawisko zarażenia na skalę masową to bez wątpienia mają w tym spory udział pracownicy Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej.

Są także głosy, że jeśli chodzi o stosowanie kar to polityka jest zbyt łagodna. W PISZU nie podzielają tej opinii. Stosują mandaty w maksymalnej wysokości 2 tys. zł. Kwota niewielka? Jak dla kogo. W zarobkach sprzedawcy z małego wiejskiego sklepu na pewno znacząca. Dla właściciela wydawniwa leódów tyle co mucha. Lecz gdy przyjdzie płacić odzienie po 2 tys. zł. a ponadto — gdy nie odniesie to skutku — otrzyma decyzję o zamknięciu „intersteru” lub wezwaniu na kolegium.

— Ważne aby być konsekwentnym — twierdzi lek. Andrzej Superski. — Nie wystarczy powiedzieć — powinno być czyste. Trzeba to zacytować egzekwować. Brak konsekwencji to rozmyślenie odpowiedzialności. Tam gdzie w grę wchodzi ludzkie życie i zdrowie nie wolno jest ustąpić. I nie ustępujemy... (H)



Fragment osiedla spółdzielczego w śródmieściu Augustowa.

Kontynuują litewskie tradycje

Litewskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne działa ponad trzydzieści lat. Powstało ono z inicjatywy grupy inteligencji narodowości litewskiej, mieszkającej głównie w gminach Sejny i Puńsk oraz innych ośrodkach w kraju, m.in. w Suwałkach, Białymstoku, Warszawie, Gdańsku, Szczecinie, Słupsku i Wrocławiu. LITSK zrzesza obecnie ok. 2 tys. członków.

Od samego początku przedmiotem celem LITSK jest pielęgnowanie narodowej kultury litewskiej i sprawowanie pieczy nad jej rozwojem. Praca Towarzystwa najbardziej jest widoczna od strony amatorskiego ruchu artystycznego.

Pod egidą Domu Kultury Litewskiej w Puńsku, który jest swego rodzaju stolicą mniejszości litewskiej — rozwijają swoje umiejętności liczne zespoły: teatralne, śpiewacze i taneczne, skupiające kilkadziesiąt osób, reprezentujących różne środowiska społeczno-zawodowe. Ich codzienna działalność przyczynia się do popularyzacji litewskiej sztuki, literatury i muzyki ludowej.

W Puńsku znajduje się jedyny w kraju Liceum Ogólnokształcące z litewskim językiem nauczania. W okolicy działa pięć litewskich szkół podstawowych, a w ośmiu placówkach język litewski jest językiem z przedmiotów.

Utworzono tu również Muzeum Etnograficzne. Znajdujemy tam m.in. wyroby tkackie ludowe z osiemnastowieczu i okresów późniejszych, dawne narzędzia rolnicze, pamiętki litewskiej twórczości literackiej.

LITSK od kilkunastu lat posiada swój stały organ prasowy — kwartalnik „Ausra”.

(cis)

Regaty w Wigrach

Od 5 lat przy Suwalskiej Fabryce Mebli istnieje klub żeglarski. Nosi nazwę „Kamek”. Jak na żeglarski przystało, jego siedzibą jest przystańka na kanałach Regat. Rozpoczną się one w sobotę, 20 bm. na przystani w Bryzgu nad jeziorem Wigry o godz. 10.

Kontynuowane będą również w niedzielę, 21 bm. Mogą w nich uczestniczyć wszyscy zainteresowani. Zgłoszenia przyjmowane będą niemal do ostatniej chwili. Blizsze informacje uzyskać można w klubie, w Suwałkach, tel. 52-71 w. 275. Na najbliższych czekają puchary i nagrody. Podobnie ma być też żeglarskie spotkanie przy ognisku. Po miedzy wiatrów (jn)



Fragment osiedla spółdzielczego w śródmieściu Augustowa.

Fot. JAN CIELUSZECKI

Nie drażnić dostawcy

Rozmowa z wiceprezesem PSS w Giżycku, WAWRZYNEM MALISZEWSKIM.

— Panie prezesie, w lipcu opublikowano w prasie wyniki współzawodnictwa o miasto najlepsze w kraju spółdzielni spożywców. Zwyciężył Białystok, trzeci był Elk, a gdzie Giżycko?

— Była to ocena CZSS w Warszawie. Każdy ma własne zdanie. W zeszłym roku Giżycko PSS zostało uhonorowane pucharem przez telewizyjny magazyn konsumentów „Kran”.

— Czy zna pan treść listu czytelników opublikowanego na łamach „Gazety Współczesnej” a traktującego o słabym zaopatrzeniu sklepu spożywczego w osiedlu XXX-lecia?

— Tak. Wkrótce wysłamy odpowiedź do „Gazety”. Zarzuty są nieprawdziwe. Jeśli zdarzają się braki chleba i mleka, bywa to chwilowe — do pół godziny. Kierownicy sklepów informują o tym klientów. Trudno przewidzieć popyt w danym dniu. Nasza piekarnia pracuje bez przerwy i w sytuacji awaryjnej kierownik może wziąć nawet takowe, by dowieźć pieczywo. Bywało, sam wiozłem własnym samochodem.

— „Społem” w Giżycku to... — Prawie cały handel spożywczy, kilka sklepów z artykułami przemysłowymi, piekarnia, wytwórnia i rolnictwo w Giżycku. Trudno mówić o rozrywce, masarnia i większość lokali gastronomicznych.

— Właśnie, skoro jesteśmy przy gastronomii, czy jedyną społemową restauracją w Giżycku zastępuje na rangę pierwszej kategorii? Mam na myśli „Mazurską”.

— Kilka lat temu na pewno zasługiwała. Prawdę powiedziawszy, obecnie nie opłaca się prowadzić I kategorii. W drugiej można ustalić podobny poziom cen, a wyma-

gania mniejsze. Jednak, pomimo pewnych braków, naszą ambicją jest utrzymać wyższy standard w „Mazurskiej”.

— Wątpliwości konsumentów-absyntentów może budzić struktura cen. Niewielki narzut na alkohole, podczas gdy marża na pepsi-cole sięga 100 proc.

— To prawda, ale jest to od nas niezależne. Zgodnie z ustawą o wychowaniu w trzeźwości lokale społemowskie nie mogą ustalać wyższej marży na alkohole niż 25 proc. Z tym wiąże się także brak dobrego piwa w „Mazurskiej”. SMPT „Wigry”, któremu podlega restauracja w „Wodniku” może sprowadzać piwo z odległych browarów, bo ma dowolność w ustalaniu cen na alkohole i koszty transportu dołoża do ceny. My musielibyśmy dokładać.

O tym, że koszty są niebagatelne, niech świadczy przykład wspomnianej pepsi-coli. Właśnie tym podwyższony jest tak wysoka cena. Cołe sprowadzamy z Łodzi a kosztowność transportu wynosi 80 tys. zł.

— Wspomniał pan o piwie w gastronomii. A co z tym napojem w sklepach? Wczoraj nie było go w Giżycku.

— W ramach rejonizacji jesteśmy związani z browarem w Kętrzynie. Nie chcę nie obiecywać, ale prowadzimy rozmowy z kierownictwem browaru w Łomży. Trudno powiedzieć, czy podpiszemy umowę. Ciągłe obowiązuje nas zasada: nie drażnić dostawcy. Na wiele towarów on dyktuje warunki. Kiedyś w Giżycku było około dwudziestu punktów sprzedaży piwa, dziś jest ich o wiele mniej — ale na to nie mamy wpływu. Ilość sklepów ustala Urząd Wojewódzki.

— Ale napoje chłodzące produkujecie sami. Czy jest szansa na rozszerzenie asortymentu?

— Zdajemy sobie sprawę, że w tej dziedzinie nie jesteśmy najlepszym. Mało to pocieszenie, że gdzieś indziej bywa gorzej, np. w Węgorzewie. Nasza wytwórnia produkuje na dwie zmiany 40 tys. butelek. Mamy dwie linie produkcyjne: jedną przeznaczoną do rozlewania piwa i nie można już wykorzystywać tych urządzeń do innych celów, druga może zapewnić tylko 2-3 rodzaje napojów. W tym roku otrzymamy 240 tys. butelek poszu-

kiwanej wody mineralnej z Augustowa, choć zgłosiliśmy zapotrzebowanie na dużo więcej.

— Zaopatrzenie Giżycka, w miarę i wędliny wzbudza chyba największe emocje wśród mieszkańców. Sklepy prowadzące sprzedaż z giżyckiej masarni świeżą puszkami, podczas gdy do wyrobów elektrycznych ustawiają się długie kolejki.

— Nie ma co porównywać naszej przestarzałej masarni z kombinatem w Elku. Zostały opracowane plany modernizacji, ale koszty (kilkaset milionów zł) są ponad nasze możliwości.

— Jednak... różnica w jakości wędlin jest znaczna.

— Oprócz przestarzałych urządzeń, a co za tym idzie metod produkcji, pewien wpływ ma też surowiec, który dociera z Elku po dokonanej już tam selekcji. Nie możemy finansować gruntownej modernizacji zakładu, zatem wybraliśmy metodę stopniowych zmian w wyposażeniu i technologii. W ciągu półtora roku zastanawiamy nowe komory wędlnicze.

— Jak dużym obciążeniem jest dla spółdzielni sezon turystyczny?

— Oznacza wzrost produkcji piekarni i wytwórni wędlin. W sezonie o 100 proc. masarni — o 50 proc. Obroty handlu i gastronomii wzrastają co najmniej dwukrotnie. Towary dostarczamy odpowiednio do potrzeb, oczywiście, wyliczając te określone przedziały, np. kawę, herbate, konserwy, mięsne bądź drobi. Coż to jest szesnaście ton w lipcu na Giżycku. Sezon oznacza dla nas znaczny wysiłek. Nkt, poza „Społem”, nie wieźmie handlu podstawowymi produktami spożywczymi, bo na innych towarach ma dużo większy i łatwiejszy zysk.

— Co oznacza sezon dla pracowników, poza zwiększonym wysiłkiem?

— Pracownicy zatrudnieni przy sprzedaży i usługach są na prowizji. Inni mają płacę nadgodzin. Poza tym dysponujemy funduszem nagród. Zresztą zatrudnienie jest też naszym problemem. Z okoliczności absolwentów miejscowej szkoły zawodowej do nas trafia najszybciej dziesięciu. Wśród 700 osób zatrudnionych w PSS większość stanowią kobiety. Musimy radzić sobie z dużą liczbą urlopów macierzyńskich i zwolnień. W tym roku w zbl. małym stopniu wspomnieliśmy OHP.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: MARIUSZ PIOTROWSKI

Kolonijna „wieża Babel”

Jak co roku — gwarno jest w ośrodku kolonijnym biłostockich Lasów Państwowych w Malinówce koło Elku. Konsekwentnie tutaj, gdzie rozpoczęła się lat temu idea bezwzględnej wymiany zagranicznej — przyjęto w tym ośrodku dzieci z zagranicy. Wychowywały tam maluchy z Czechosłowacji i radzieckiej Litwy. W zamian polskie dzieci miały możliwość letniego wypoczynku poza granicami naszego kraju. W sumie w Malinówce od początku tego lata ponad 850 dzieci.

Do zajęć kolonijnych należały ogniska, turnieje sportowe, dni „narodowościowe”, wycieczki, nauka jazdy konnej... Ta ostatnia — to spora frajda dla wielu dzieciaków i niezapomniane przeżycie. Korzystały ze stadniny PGR w niedalekiej Stradach.

W tym roku nie udało się urządzić kursu tańca, ciesząc się w poprzednich latach niesamowitym powodzeniem. W zamian — jest przez cały czas do dyspozycji wideo. Jest też kolonijny autokar, którym dziesiątka jeździ na wycieczki. Kursy „biała flota” po jeziorach Mazurskich, zwiedzanie Suwalszczyzny, kąpiele w ma-



Pejzaż skąpsenu w Ciechanowcu (woj. łomżyński).

Fot. Roman Sieńko

Do kosza!

Tego lata Augustów przeżywał najładniejszy, wczasowiczów i wycieczkowiczów. W mieście nad Neckiem tłumy spacerujących ludzi. Daje się zaobserwować pełny luz, ale i — delikatnie mówiąc — brak poczucia estetyki. Papierki po słodkach, skażone biletami i niedopalki papierosów rzucały się wprost pod nogi. Na chodnikach pełno również rozdeptanych łódów. Kosze a

jakże, są. Tylko że sporo wszelkich śmieci leży obok nich.

Dwa kosze ustawiono m.in. przy schodach u wejścia do poczekalni PKS przy Placu Janka Krasińskiego. I co z tego? Papierzyśka i niedopalki leżą dokoła śmietniczki. Tak! balagan panował min. 15 bm. w godzinach popołudniowych. (cis)

Oszczędzaj
prąd!

Fot. JAN CIELUSZECKI

W upalny letni dzień nad jeziorem Goldap.

Fot. JAN CIELUSZECKI

Z milicyjnej kroniki

WŁAMANIA I KRADZIEŻE 12 bm. ujawnił wlamanie do sklepu spożywczego nr 15 w Węgorzewie. Patrol MO zatrzymał dwóch sprawców. Miał przysobę 22 butelki wina.

W tym samym dniu o godz. 1.55 podjechała patrolowa do sklepu owoce-warzywne w Elku.

Tego samego dnia w Suwałkach strażakowie dwa koła z „malucha” w wozie z 12 na 13 bm. złodzieje włamali się do czterech garaży przy ul. Odwagi w Suwałkach. Zabrali oni różne akcesoria samochodowe wartości 200 tys. złotych.

WYPADKI DROGOWE 11 bm. o godz. 12.35 w Ciechanowie (gmina Świętą) kierujący sa-

mochoodem „Tarpan” na prostym odcinku drogi zjechał na lewą stronę jezdni i uderzył w przydrożne drzewo. Kierowca doznał ciężkich obrażeń ciała. Samochód uszkodzony na ok. 200 tys. zł.

13 bm. około godz. 17 na ul. Rolniczej w Giżycku kierownik „Poloneza” potrącił 5-letniego chłopca, który nagle wszedł na jezdnię. Dziecko z ogólnymi obrażeniami ciała odwieziono do szpitala.

Tego samego dnia ok. godz. 20 na ul. Węgorzewskiej w Giżycku kierujący motocyklem „Jawa” najeżdżał na tył nieoczekiwano wozu konnego. Motocyklista z ogólnymi obrażeniami ciała umieszczono w szpitalu. (cis)

Jedyną kiną w mieście stwarza dylemat repertuarowy: kasowe przeboje czy ambitny film dla konsewatorów? Kiedyś, gdy w Giżycku były trzy kina, w tym jedno na otwartym powietrzu, łatwiej było o politykę programową.

Wybór tytułów jest zbyt ubogi i konieczne są powtórki atrakcyjniejszych filmów. Jest to zrozumiałe, zważywszy, że na ekranie „Fali” pojawiają się 24 tytuły miesięcznie (sierpień), trzy seanse dziennie: o 16, 18, 20 lub projekcja nocna. Charakter filmu uzależniony jest od pory wyświetlania. Najpierw przed e-

kranem zasiadają dzieci, w nocy kino opuszczają dorośli. Liczącą się jest dla kina pomoc miejscowego „Orbisu”. Prowadzi on przedprezentaż biletów (daje to wstępna orientację o powodzeniu danego tytułu), a także drukuje reklame.

W sezonie, oprócz giżyckich koncertów organowych, nie ma innej atrakcji kulturalnej. Marzy się przegląd filmów zgłoszonych, może projekcje polskich filmów z udziałem ich autorów. Fundusze i jeszcze raz fundusze. Czy jest to bariera nie do pokonania? A może by zespół siły ludzi dobrej woli i spróbować wprowadzić tego typu imprezę do kulturalnego kalendarza Giżycka?

SPORT

Cezary Zamana w olimpijskiej rezerwie

Polscy kolarze mieli ostatnie tygodnie bardzo pracowite. Igrzyska Olimpijskie w Seulu są coraz bliżej, wkręcili więc w końcowy etap przygotowań do nich. Często startowali w kraju i za granicą. Po tych sprawdzianach, PZKol. ustalił we wtorek naszą olimpijską reprezentację.

W drużynie szosowców, którą poprowadzą trenerzy Ryszard Szurkowski i Wacław Skarul, znaleźli się: **Jack Bodk** (Górnik Polkowice), **Joachim Halupczok** (Ziemia Opolska), **Zenon Jaskula** (Orleto Gorzów Wlkp.), **Marek Leśniewski** (Romet Bydgoszcz), **Andrzej Mierzejewski** (Agromet Toruń), **Andrzej Sypytowski** (Krupiński Suszec), **Zdzisław Wrona** (Moto Jelez Olawa). Rezerwowym jest młody kolarz elekcyj **PRIM** — **Cezary Zamana**.

Skład naszej drużyny musi jeszcze zatwierdzić Polski Komitet Olimpijski. Przypominamy, że białoczerwoni będą walczyć o medale w wysiłku indywidualnym i drużynowym. (dk)

Piłkarze w grze na wszystkich frontach

Wprawdzie piłkarskie rozgrywki ligowe trwały już od trzech tygodni, ale dopiero od najbliższych niedziel będziemy mogli powiedzieć, że futbolowy sezon jest w pełni. Tego dnia przystąpią bowiem do walki o punkty zespoły klas wojewódzkich.

Nasz przegląd sobotnio-niedzielnich wydarzeń na stadionach zaczęliśmy jednak od najwyższej polskiej ekstraklasy. Jak już informowaliśmy, w sobotę, 20 bm. o godz. 17 na stadionie Gwardii w Białymstoku na Nowym Mieście rozegrają mecz Ruch Chorzów. Obie drużyny udanie rozpoczęły rundę jesenną i powinny zaprezentować dobrą grę.

Ciekawie będzie zapewne w III lidze. Najtrudniejsze zadania czekają zespoły Pogoni Łapy i EKS Łomża. Łapianie spotkają się w sobotę o godz. 16 w Mławie z Mławianką. A EKS zmierzy się o tej samej porze w Orluszu ze Śniardwami. Odrzysianie zdobyli dotychczas komplet punktów i mają spore szanse powiększenia swego dorobku. A tym samym umocnienia się na pozycji lidera. Młodzi piłkarze z Łomży nie uzyskali jeszcze żadnego punktu. Stąd też zdecydowanym faworytem sobotniego meczu są Śniardwy.

Po punkty powinny sięgnąć zespoły Wigier Suwałki i Mazur Elk. Wigry podejmą w sobotę o godz. 17 na własnym stadionie Polkowianę Pleszewa. A Mazur spotka się w niedzielę, 21 bm. o godz. 11 w Ostrołęce z Sokolem. Elczarzy rozegrają więc wyjazdowy pojedynek. Góslonicy nigdy nie jest łatwo lecz Sokół znacznie odmiennie swój skład i jak wskazują wyniki nie jest już drużyną z minionego sezonu. Piłkarze Mazura powinni zatem prowadzić otwartą grę.

Po raz pierwszy wyda na boiska zespoły rywalizujące w lidze międzywojewódzkiej juniorów. Te rozgrywki zapewnią również zainteresowania kibiców, bo przecież Jagielonia jest aktualnym mistrzem województwa. W grupie wiekowej. Oprócz budowlanych będą nasz region reprezentowały jeszcze zespoły Gwardii Białystok i Wigier Suwałki. Inaugurację meczu swalczanie rozegrają na własnym stadionie w niedzielę o godz. 14 z Polonezem Warszawa.

II kolejka spotkań odbędzie się w biłostocko-suwałskiej grupie klas wojewódzkiej. Wystartuje zaś łomżyńska „okrogówka” Olimpia Zambrów zagra w Ostrowie Maz. z Ostrowianinem. W grupie wiekowej. Oprócz budowlanych będą nasz region reprezentowały jeszcze zespoły Gwardii Białystok i Wigier Suwałki. Inaugurację meczu swalczanie rozegrają na własnym stadionie w niedzielę o godz. 14 z Polonezem Warszawa.

Także po raz pierwszy zaprezentują się w niedzielę piłkarze suwalskiej „A” klasy.

Futbolowa karuzela rozkręca się więc na dobre. Emocje będą miały zatem kibice wszystkich zespołów z naszego regionu. Im to zyczymy dobrych spotkań odbywających się w prawdziwie sportowej atmosferze. (dk)

Niecodzienny turniej

W PISZU odbył się niecodzienny turniej piłkarski. Wzięło w nim udział osiem zespołów reprezentujących szpitale lecznicza oddykowego z całego kraju (klubowy „Akademik” z Warszawy). Po dwudniowych rozgrywkach zwyciężyła drużyna Szpitala Odwagi w Giżycku. W turnieju finałowym pokonała Grupę „AA” z Warszawy 5:2.

Trzeci mecz przypadło, po zwycięstwie 2:1 nad Ostrowem Wlkp., zespołowi z Nyssy.

Najlepsi piłkarze i strzelcy turnieju otrzymali puchary ufundowane przez Mazur Elk. Organizatorzy imprezy dziękują ekipom klubowi za pomoc w organizacji imprezy i nagrody. (dk)

Mamry informują...

Dziś, 18 bm. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Giżycku odbędzie się nadzwyczajne zebranie zarządu klubu sportowego Mamry Giżycko.

(m.p.)

Na deszczowe dni

Kierownik kina — Jerzy Piekarski po dziesięciu latach pracy poznał już gust wakacyjnego widza. Wie, że urlop to okazja odrobienia filmowych zaległości, a stan zachmurzenia nieba jest wprost proporcjonalny do liczby osób na widowni. Na szczęście, współpracą z Działem Programowania Okręgo-

wej Instytucji Rozpowszechniania Filmów w Białymstoku (dawniej OPRF) układa się wyjątkowo udanie i nie ma kłopotów z uzyskaniem jakiegokolwiek kopii obrazów grających obecnie na polskich ekranach. Gorzej natomiast, że

Wybór tytułów jest zbyt ubogi i konieczne są powtórki atrakcyjniejszych filmów. Jest to zrozumiałe, zważywszy, że na ekranie „Fali” pojawiają się 24 tytuły miesięcznie (sierpień), trzy seanse dziennie: o 16, 18, 20 lub projekcja nocna. Charakter filmu uzależniony jest od pory wyświetlania. Najpierw przed e-

W sezonie, oprócz giżyckich koncertów organowych, nie ma innej atrakcji kulturalnej. Marzy się przegląd filmów zgłoszonych, może projekcje polskich filmów z udziałem ich autorów. Fundusze i jeszcze raz fundusze. Czy jest to bariera nie do pokonania? A może by zespół siły ludzi dobrej woli i spróbować wprowadzić tego typu imprezę do kulturalnego kalendarza Giżycka?

Półki co, kino „Fala” zaprasza jeszcze w sierpniu m.in. na film produkcji japońskiej „Cienie śmierci”, amerykański „Powrót na ziemię”, a dzieci na angielski „Labirynt”.

